Rok XXXIII. We Lwowie, czwartek dnia 10 maja 1900 r. Nr. 129.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Rocznie 36 koron, — półrocznie 18 kor. — kwartalnie 9 kor. — miesięcznie 3 kor., za przesyłkę do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie.

Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem całorocznie 48 kor. — półrocznie 24 kor. — kwartalnie 12 kor. — miesięcznie 4 kor.

Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego": plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr. 171.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika" kosztuje we Lwowie 10 halerzy.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki l. 6 i 7 i wszystkie Biura dzienników we Lwowie i na prowincji.

We Wiedniu: pp. H[illegible]enstein & Vogler, (Otto Maas) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 3 rue de Varenne.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 halerzy od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 1 koronę.

Prywatne korespondencje 24 i nekrologja 40 halerzy od wiersza.

Drobne ogłoszenia 3 halerzy od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 2 hal. od wyrazu.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 60 halerzy od wiersza.

Z Wiednia.

Wiedeń 9 maja.

(Telefonem).

Pomimo burzliwych zajść na wczorajszem posiedzeniu, nie jest jeszcze dotychczas rzeczą rozstrzygniętą, czy obstrukcja czeska będzie kontynuowaną. Już w klubie młodoczeskim nie padły wszystkie głosy za obstrukcją, gdyż, jak wam doniosłem, przeciw uchwale, „aby Czesi prowadzili obstrukcję", głosowało 18 posłów. Dalszym rezultatem tej uchwały było to, że poseł dr. Engel złożył swój mandat przewodniczącego klubu młodoczeskiego. W parlamencie czynią się usiłowania, aby Czechów odwieść od obstrukcji. Rozumie się, że na dzisiejszem i jutrzejszem posiedzeniu obstrukcja trwać będzie dalej, ale możliwem jest, że uda się zażegnać obstrukcję w czasie pauzy parlamentarnej podczas obrad delegacyjnych.

Ze strony stronnictw prawicy wyszła propozycja, aby Czesi zaniechali obstrukcji, a natomiast zażądali bezzwłocznego traktowania projektu ustaw językowych w komisji. Stoczyłaby się tam obszerna nad projektem dyskusja i musiałyby nastąpić w projekcie tym pewne zmiany. W ten sposób obstrukcja wogóle zażegnanaby nie została, gdyż jeśliby zmiany te wypadły na niekorzyść Niemców, to wówczas Niemcy wszczeliby obstrukcję. Wówczas atoli prawica, razem złączona, wolną już byłaby od wszelkiej odpowiedzialności

Podobny projekt został postawiony Młodoczechom przez klub szlachty konserwatywnej. Na wczorajszem posiedzeniu klubu młodoczeskiego wzięła także udział komisja parlamentarna klubu szlachty konserwatywnej, a mianowicie pp.: Palffy, Parich, Mettal, Zedwitz i Deym.

Hr. **Palffy**, wytłumaczywszy nieobecność na posiedzeniu księcia Fryderyka Schwarzenberga, najpopularniejszego z klubu szlachty konserwatywnej, odezwał się do Młodoczechow z prośbą, aby usłuchali rady swych sprzymierzeńców i przyjaciół i zaniechali obstrukcji.

My również, jak i wy — rzekł — odczuwamy boleśnie cios, który dotknął Czechów przez zniesienie rozporządzeń językowych, zajmujemy co do tych spraw stanowisko takie same, jak wy, ale co do taktyki, to drogi nasze się rozchodzą. Jesteśmy gotowi ponieść wszelkie ofiary i przejść w najostrzejszą opozycję, ale obstrukcji nie poprzemy, gdyż z niej płynie wielka szkoda dla naszych wspólnych celów. Obstrukcja rujnuje państwo i kraj finansowo, ekonomicznie i kulturalnie, a nadto pozbawia nas sojuszników. — Wskazujecie na to, iż Niemcy przez swą obstrukcję osiągnęli to, do czego dążyli. Atoli między niemiecką obstrukcją, a waszą, jest wielka różnica. Przedewszystkiem Niemcy byli o wiele liczniejsi od was, a mimoto zaledwie zdołali się utrzymać.

Następnie rzekł hr. Palffy, iż nie byłoby lojalnie wyrzucać z ręki Czechów broni, nie dając im innej. Aby więc taką broń dać im, proponuje, aby Czesi w parlamencie dążyli do tego, żeby projekty językowe odesłano natychmiast do komisji i aby je tam rozumnie i z uwzględnieniem życzeń czeskich zmieniono. Stronnictwa większości do tej akcji z pewnością się przyłączą i broń tą może być o wiele skuteczniejszą, niż obstrukcja.

W tym samym duchu przemówił także hr. **Deym**.

Mimoto klub młodoczeski — jak już wam doniosłem — uchwalił wszystkimi głosami przeciw 15. prowadzenie obstrukcji.

Zmarli książęta Kościoła.



Sp. SEWERYN Dąbrowa MORAWSKI,
arcybiskup lwowski obrz. łac.



Sp. JULJAN Sas KUIŁOWSKI,
metropolita Rusi, arcybiskup lwowski obrz. gr. kat.

Zwierzenia dyplomaty.

Współpracownik berlińskiego „Local Anzeigera" interwiewował tymi dniami jednego z dyplomatów zaprzyjaźnionego z Niemcami państwa, w kwestji politycznego znaczenia zjazdu monarchów w Berlinie.

Dyplomata, o którym mowa, z powodu swego urzędu, doskonale wtajemniczony w międzynarodową politykę, nie powiedział rozumie się dziennikarzowi wszystkiego, co ten chciał od niego wyciągnąć i wstrzemięźliwy był nawet w tych sprawach, które poruszały wielkie organa europejskiej prasy. „Przedewszystkiem — powiedział — jedno podnieść należy: w Berlinie odbywa się obecnie z okazji ogłoszenia pełnoletności następcy tronu, zjazd książąt wszystkich panujących domów. Wszyscy ci wysłańcy delegowani są jako figury dla reprezentacji, — inna rzecz z włoskim następcą tronu. Jego pobyt w Berlinie ma charakter taki sam, jakby to był król włoski w własnej osobie, aby powitać sprzymierzeńca swego, cesarza Niemiec, albo lepiej powiedzmy, obu sprzymierzeńców. Włoski tedy następca tronu nie jest tylko figurą, ale ma być wtajemniczony we wszystkie ważne, dotyczące trójprzymierza sprawy".

„A jakież to są sprawy? — Czy prawdą jest, że Włochy obawiają się, aby im Austrja nie bruździła na Wschodzie. W ostatnich czasach wiele mówią o Albanji."

Dyplomata: „Właśnie zaprzeczono, jakoby Austrja miała widoki na Albanję."

— „Ale powiadają, że Austrja pójdzie do Macedonji?"

Dyplomata: Także i co do Macedonji niema Austrja planów. Aby położyć koniec dalszym gadaniom, daję panu dokładne następujące wyjaśnienie: Aljans Austro-Węgier i Włoch brzmi, że żadno z państw nie może bez porozumienia z drugiem nic na Wschodzie przedsiębrać. Gdyby ta klauzula układu przymierza Włoch z Austro-Węgrami znaną była publicystyce włoskiej, byłoby się oszczędziło wiele cierpkich wyjaśnień w ostatnich czasach."

— „Czy więc układ przymierza między Włochami a Austro-Węgrami jest tajemnym?"

Dyplomata: „Zapewne — w przeciwstawieniu do układu między Niemcami a Austro-Węgrami, którego opublikowanie spowodował książę Bismarck."

„Czy w Petersburgu znają treść układu sojuszu austrjacko-włoskiego?"

Dyplomata: — „O ile wiem, to nie. Nie można przypuścić, aby niemiecki rząd, również w tem interesowany, widział się spowodowanym do wciągania do tajemnicy gabinetu petersburskiego."

— Sądzi jego ekscelencja, że podczas wizyty berlińskiej będzie w rozmowach obu monarchów wzmianka o Wschodzie.

Dyplomata: — Bardzo prawdopodobne. Ulotne słówko Bismarcka, że Wschód nie wart dla Niemiec kości jednego pomerańskiego grenadjera, wobec zmienionych stosunków, dawno straciło na znaczeniu. Niemcy mają dziś w Turcji wiele interesów, szczególniej w Anatolji.

— „A jeżeliby niektóre umowy dotyczące Wschodu pomiędzy mocarstwami trójprzymierza weszły w kolizję z konwencją istniejącą między Austrją a Rosją, — czy ta ostatnia by się nie zaniepokoiła?"

Dyplomata: — „Wielokrotnie mówi się fałszywie o konwencji pomiędzy Austrją a Rosją. Istnieje tylko pewne porozumienie. O ile mi wiadomo, nie przekracza ona zgodności w utrzymaniu na Bałkanie *status quo*. Co więcej ponadto sądzą, jest poprostu polityką domysłów".

— Czy, ekscelencjo, zdarzył się ostatnimi czasy moment krytyczny, któryby wskazał potrzebę spotkania się obu mocarzy? Czy zaszła może potrzeba dalszego ukształtowania sojuszów?

Dyplomata: — Muszę naprzód odpowiedzieć na drugie pańskie pytanie. Układy między państwami trójprzymierza mogą być w razie konieczności od czasu do czasu uzupełniane. Absolutnie nie jest potrzebnem wyczekiwanie zapadłości terminu układów. Czy zaszedł moment krytyczny? Specjalny żaden — ale ogólne położenie jest niepewne. We Francji może pewnego dnia — pomimo obecnego spokoju podczas wystawy — powstać silna osobistość, która porwie kraj za sobą i pokój Europy zamąci.

Wskazanem jest przeto zamarkowanie, że trójprzymierze jest jeszcze silne. Cesarz niemiecki ma wysokie wyobrażenie o armji austrjackiej, którą, tak pod względem oficerów, jak i żołnierzy, uważa za drugą najlepszą w Europie. Na pierwszem miejscu stawia — naturalnie — niemiecką, ale austrjacką uważa za wiele lepszą od rosyjskiej. Nie jestto przypadek, że tak silnie dokumentują tymi dniami w Berlinie braterstwo broni austro-niemieckiej. Cesarz Wilhelm wie, czego chce".

„Czy cesarz Wilhelm ma stałe cele międzynarodowe?"

Dyplomata: „Jego polityka wydaje mi się bardzo jasną i bardzo dzielną".

„Czy ekscelencja nie może bliżej tego określić?"

Dyplomata: „W czasie berlińskich uroczystości, nadchodzi depesza wicekróla Indyj. Widzisz pan z tego, że cesarz chce utrzymania zgody z Anglją. Cesarz widział straszliwy zamęt wewnętrzny w Austrji, widział wielokrotny rozstrój we Włoszech. Musiał się może przez chwilę zastanowić i powiedzieć sobie: Czy Niemcy mogą sobie wobec takich stosunków lekceważyć przyjaźń Anglji? — Jeżeli moi sprzymierzeńcy Austrja i Włochy, osłabią się jeszcze więcej na wewnątrz, to Niemcy mogłyby się pewnego dnia znaleźć w niebezpiecznem położeniu od Wschodu i od Zachodu, pomiędzy Rosją i Francją, a wówczas nastałyby dla Niemiec ciężkie dnie. Przez silne wzmocnienie przyjaźni z Austrją, wzmocnią Niemcy sąsiednią monarchję i na wewnątrz, które to stosunki być może teraz się skonsolidują, w przypuszczeniu, że austrjaccy mężowie stanu zechcą zużytkować wzrastający obecnie międzynarodowy autorytet dualistycznej monarchji. Trójprzymierze zyska na mocy wewnętrznej, jeżeli pojedyńcze państwa także w sobie się wzmocnią.

A teraz szuka cesarz zbliżenia się do Anglji i tak wzmacnia międzynarodową pozycję Włoch, które zawsze na tem cierpiały, że nie mogły ze względu na Niemcy być z Anglją tak dobrze, jak to dla ich śródziemnomorskich interesów było wskazane."

„A więc, ekscelencja upatruje w zbliżeniu się Niemców do Anglji wzmocnienie trójprzymierza?"

Dyplomata: „Zapewne i jest to ostrzeżeniem dla tych, którzyby chcieli przymierze francusko-rosyjskie skierować na drogę agresywną".

Tyle ze zwierzeń dyplomaty. Lecz nie można przemilczeć okoliczności, że prasa włoska nie wielką przywiązuje wagę do zjazdu monarchów, a w przeciwstawieniu do wszystkich hymnów pochwalnych prasy niemieckiej jest walka Włoch przeciw odnowieniu z Niemcami umowy handlowej.

Strejk adwokatów.

II. Łatwo to powiedzieć „mówić prawdę", ale, niestety, jak to zarazem jest trudnem!.. Nieco jednak dobrej woli, a dojdziemy do tego łatwo, tą zaś prawdą i prawdomownością zatrzemy wszelkie ślady nawyczek z dawnego procesu *„prima regula negare"* i tem samem pierzchną obawy jakiejś animozji miedzy sędziami a adwokatami. Pp. adwokatom w tym względzie przypada czynna rola, a że to nie trudna rzecz, dowodem, iż ja sam z zadowoleniem stwierdzić muszę, że ci pp. adwokaci, którzy w ten sposób zrozumieli swe stanowisko i na tę przezemnie wskazaną drogę weszli, nie żalą się wcale na sędziów i nie utyskują na nowe prawa procesowe, ale przeciwnie przyznają chętnie, ze to etyczne współdziałanie sędziów z adwokatami wydaje znakomite wyniki.

A teraz co do przyznawania kosztów pp. adwokatom. Co do tego muszę skonstatować, że sędziowie przy przyznawaniu kosztów trzymają się ściśle taryfy, bo trzymać się jej muszą, na dowód zaś, że przyznawania tych kosztów w sprawach adwokackich były u nas przedmiotowe i zgodne z taryfą, podnoszę, iż tylko sporadycznie bywają wnoszone przez adwokatów zażalenia od sądowego przyznania kosztów sądowych. Z tego zatem wynika, że nie ma podstawy do ogólnikowego utyskiwania na niski wymiar, a sędziowie jak dotąd, tak i nadal zachowają przeświadczenie, iż w tym kierunku nie dawali i nie dają pp. adwokatom żadnych usprawiedliwionych powodów do skarg.

Wobec tego, co powyżej naprowadziłem, łatwo zrozumieć, jak nie wiele dotknęła i dotknąć musiała sędziów zapowiedź zbyt śmiała delegata lwowskiej izby adwokackiej, uczyniona na wiecu wiedeńskim, że zanosi się na strejk, gdyby stosunek sędziów do adwokatów się nie poprawił. Widocznie jednak nie ma realnych przyczyn do wykonania groźby, bo, jak dotąd, nic nie wskazuje na to, aby się na coś podobnego zanosiło lub zanosić mogło.

Przyznaję, że i u nas stan adwokacki przechodzi chwile przesilenia, lecz przecie nie z winy sędziów! Wskutek nowych ustaw procesowych stał się cywilny proces i szybszym i tańszym, a co za tem idzie, nie dostarcza już adwokatom tyle dochodu, ile go dostarczał dawny proces. Jednak ta taniość procesu jest nowoczesnym postulatem, z którym się przecież i pp. adwokaci pogodzić muszą. Z taniości tej korzystają strony spór wiodące, tak, jak znowu wszelkie podniesienie cyfry kosztów adwokackich trafiałoby jedynie te strony.

Zapytujemy szukających wymiaru sprawiedliwości, n. p. kupców lub przemysłowców, czy trafiają im do przekonania postulaty wiecu adwokackiego co do podniesienia kosztów adwokackich? Zdaje mi się, że oni tego postulatu nie poprą, no i słusznie, boć przecież proces cywilny nie wymogi gospodarcze adwokatów, lecz interes stron musi mieć na względzie. Przyznaję, że warunki gospodarcze adwokatów stają się z dnia na dzień coraz trudniejszymi, bo liczba adwokatów nadto wzrasta, a interesów, wskutek braku ducha przedsiębiorczego, w równym stosunku nie przybywa. Lecz cóż winni tutaj sędziowie, lub nowe ustawy?

Przyczyna złego tkwi gdzie indziej, a poznać ją i odgadnąć muszą sami pp. adwokaci, zaradzić zaś jej można tylko dobrze obmyślanymi czynami. Frazesy, ani biadania na stan sędziowski i administrację sądownictwa nic nie pomogą, a groźby i podejrzenia, jakiemi posługiwał się na wiecu wiedeńskim delegat lwowskiej izby adwokackiej, zostaną bezcelowemi, gdyż, budząc jedynie niesmak — nie wpłyną z pewnością dodatnio na poprawę stosunku sędziego do adwokata, gdyby — w co nie wierzę stosunek ten wogóle u nas wymagał poprawy.

Korespondencje.

Rzym 3 maja.

(Napływ pątników. — Drugi kongres archeologiczny. — Jubileusz hr. de Gubernatis. — Sienkiewicz. — Mascagni).

Wbrew pesymistycznym przepowiedniom tutejszych dzienników liberalnych, napływ pątników rozmaitych narodowości i języków, przybywających tu bezustannie z powodu roku jubileuszowego, jest olbrzymi. Do wzmożenia napływu przyczyniają się niemało ułatwienia, o które się postarano, dozwalające nawet ludziom mało zamożnym uczestniczyć w pielgrzymce. Koleje żelazne udzielają zniżek, a o pomieszczenie pielgrzymów niezamożnych i o ich utrzymanie dzienne za niedużą kwotę, troszczy się komitet specjalnie na ten cel utworzony, składający się z księży rozmaitych narodowości.

Przed kilku dniami przybyła tu wielka pielgrzymka czeska pod przewodnictwem arcybiskupa praskiego Skrbensky'ego, a w początkach bm. wyglądamy polskiej pielgrzymki galicyjskiej z ks. biskupem krakowskim Puzyną, oraz szambelanem papieskim ks. drem Smoczyńskim na czele.

Dnia 25 z. m. ukończył swoje obrady dru-

---

(49)

ZMIERZCH.

POWIEŚĆ

Stefana Krzywoszewskiego.

— Likwidacja! — powtórzyła panna Zofja. — Sądzi pan, że Guciowi co zostanie?

Kowalewicz ruchem i wyrazem twarzy odpowiedział, że wątpi.

— Ja się o niego nie boję — rzekła — pragnę dla niego przedewszystkiem spokoju. Gucio ma duże stosunki; nie dadzą mu zginąć. Ale co panowie zrobicie?

Kowalewicz spochmurniał.

— O siebie także się nie lękam — odpowiedział. Jestem sam, potrzebuję mało, więc dam sobie zawsze radę. Ale Meszke, Gęsinowski. Właśnie dostał już ostatecznie rozwód dla swej narzeczonej. Co za dziwny zbieg losu! Znów będzie musiała czekać. Im niełatwo przyjdzie znaleść posady, bo nadto zasiedzieli się w interesie, przytem, mając rodzinę, pensji potrzebują większej...

— Biedni ludzie! Nie uwierzy pan, jak mię to boli!..

— A gdyby nastąpiła likwidacja, coby pani z sobą uczyniła?

— Ja? Ze mną najmniejszy kłopot! Mam niewielką sumę po matce, której procent zabezpiecza skromne utrzymanie. Będę, jak dotąd, mieszkać przy Guciu... Tylko wyznam panu, wolałabym dla niego jaką posadę nie w Warszawie. Gdzieś w ciszy przyszedłby prędzej do siebie.

— Nie w Warszawie! — rzekł Kowalewicz.

Ona spojrzała no niego i zrozumiała, o co mu chodzi. I z ust jej wyrwało się mimowoli smutne:

— Prawda!

Zamilkli oboje. Panna Zofja wstała z fotelu i odeszła do okna. Nie patrząc na Kowalewicza, rzekła:

— Dostanie pan dobrą posadę, ożeni się pan i będzie pan szczęśliwy...

On ruszył się gwałtownie z krzesła i nie miarkując już żalu, zawołał:

— I to pani mówi!

Wówczas ona odwróciła się ku niemu. Jej szare oczy świeciły jasnym blaskiem, a gdy spotkały się z oczyma Kowalewicza, ten poczuł, że gorąca krew zlewa mu się do serca. Na jej zaś ustach zjawił się łagodny, dobry uśmiech.

— Gniewa się pan?

Wyciągnęła doń rękę, którę on chwycił w swe dłonie i zatrzymał. Spojrzał jej w oczy, wahając się, nie wierząc, gdy ona nagle podała mu i drugą rękę.

On wtedy zrozumiał. Zaćmiło mu się w głowie, miał ogromną chęć paść jej do nóg i całować małe stopy. Pohamował się wszakże i tylko okrywał jej ręce pocałunkami.

— Panno Zofjo!

Ona była tak wzruszoną, że nie mogła nic powiedzieć. Uśmiechała się, w kątach oczu błysły łzy. A Kowalewicz nie puszczał rąk i wołał:

— Panno Zofjo! Naprawdę, pani chciałaby?.. panno Zofjo!

Całował cienkie paluszki i powtarzał:

— Panno Zofjo!

Lecz ona wreszcie przyszła do siebie.

— Ładna partja! — rzekła. — Ma się pan z czego cieszyć! Dobrześmy się dobrali! Pan nie ma posady, ja nie mam prawie nic... Ładna partja!

Kowalewicz był już teraz zupełnie pewnym. Oczy mu świeciły, a cała twarz tak się śmiała, że pannie Zofji, wzruszonej, łzy poczęły kapać po twarzy, jak groch. A on wołał:

— Co też pani mówi! Niech pani się nie boi! Ja umiem pracować, ja sobie dam radę! Zobaczy pani! Ja... Zobaczy pani!

Jego spojrzenia poczęły ją palić, zarumieniła się i, otarłszy nieznacznie łzy, rzekła:

— Teraz to muszę iść...

— Już pani idzie?..

— Tak, a niech pan przyjdzie na obiad. Przedstawię pana Guciowi i Heli.

Kowalewicza opuścił nagle animusz i posmutniał.

— Co na to powie pan August! On się nigdy nie zgodzi!

Panna Zofja śmiała się.

— Już ja to biorę na siebie. Do widzenia!

Podała mu do ucałowania rękę, którą on poniósł do ust, ale jednocześnie patrzył jej w oczy z taką prośbą i błaganiem, że ona, odgadując, zaczerwieniła się jeszcze silniej i pochyliła czoło. A on nieśmiało dotknął ustami jej skroni.

Potem chwyciła z biurka rękawiczki, od drzwi posłała mu jeszcze spojrzenie i zniknęła.

XI.

Przez trzy wieczory z rzędu Vogel wertował księgi, notował cyfry i zbierał dane. Z Kowalewiczem postępował tak, jak gdyby go przedtem nigdy na oczy nie widział. W sobotę wreszcie skończył robotę, podziękował chłodno Kowalewiczowi za pomoc i kazał powiedzieć Szenerowi, aby nazajutrz wraz z panną Zofją zechciał przybyć do niego, do kantoru, o jedenastej zrana...

— Niech i pan przyjdzie także — dodał bankier. — Nawet ja pana proszę, żebyś pan przyszedł wcześniej, tak około dziesiątej. Może będę potrzebował z panem pomówić.

Kowalewicz skłonił się i wyszedł. Że było późno, nie śmiał zatem iść już do Szenerów; wstąpił do cukierni, napisał kilka słów o poleceniu Vogela i dla pewności zaniósł sam ów list do domu, w którym Szenerowie mieszkali — i oddał stróżowi, prosząc, by natychmiast zaniósł na górę.

Szener w ciągu tych kilku dni nie wychodził wcale z domu. Leżał w gabinecie na otomanie i czytał książki, paląc nieskończone ilości papierosów. Przez długi czas taił w sobie całą trwogę o los interesów i żył w ustawicznej gorączce; teraz, gdy położenie stało się wiadomem dla wszystkich, przyszła nań reakcja bezmyślnej, nieskończonej apatji. Poddał się chętnie prośbom żony i siostry, które domagały się, by wypoczął i, choć mu fizycznie nic nie dolegało, odgrywał rolę chorego, pani Helena zaś i panna Zofja obchodziły się z nim, jak z kochanem dziecięciem. Pragnęły mu wynagrodzić doznane cierpienia, pieściły, odgadywały niemal spojrzenia. Pani Helena, mimo, że ją trawił bezprzestannie okrutny niepokój o przyszłość, siliła się wobec niego na wesołość, nie pozwoliła mówić o interesach. Rozumiejąc potrzebę zaprowadzenia niezwłocznie zmian w trybie życia, skorzystała ze sposobności, która pannie Anecie pozwalała z jakąś rodziną jechać do ojczystej Szwajcarji i zwolniła ją od obowiązków. Zarządziła różne inne oszczędności, starając się tylko, by mężowi nic nie brakło, by nie spostrzegł nawet tych reform, któreby mu szorstką prawdę znowu boleśnie w oczy cisnęły. Ach! Jak ona nienawidziła tych wszystkich interesów! Wychowana w sferze urzędniczej, czuła zaś wstręt i niechęć do handlu, który uważała za proceder odpowiedni jedynie dla giętkiego sumienia żydowskiego. Tem większą niechęć odczuwała teraz! August był w jej pojęciu ofiarą własnej uczciwości i prawości, która w kupieckiem rzemiośle nie popłaca. Panna Zofja nie miała tych złudzeń, zdawała sobie doskonale sprawę, że August był sam winien swego losu, że obecne krytyczne położenie wynikało z jego błędów, które może były większe i przykrzejsze, niż chciała myśleć. Ulegała wszakże łatwo zrozumiałej pobłażliwości względem kochanego brata, który cierpiał, a prócz tego czuła się teraz bardzo szczęśliwą i pragnęła, by wszyscy około niej byli szczęśliwi i zadowoleni. Miała przytem dla Augusta dużo wdzięczności za serdeczne przyjęcie wieści o jej zaręczynach z Kowalewiczem, którego natychmiast począł traktować z poufałą życzliwością, po bratersku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gi kongres międzynarodowy dla archeologji chrześcijańskiej, W zjeździe wzięły udział pierwszorzędne powagi na tem polu; liczba członków zapisanych doszła do 653, z tych jednak około 400 tylko przybyło. W siedmiu sekcjach kongresu odbyło się wiele świetnych i zajmujących wykładów. Interesującym bardzo, zwłaszcza dla nas, był odczyt zamieszkałego w Rzymie ks. Olejniczaka „O nauce archeologji w Polsce“. Obrady zakończono sesją generalną i mową protektora kongresu kardynała Parocchi, dnia następnego zaś odbyło się wielkie przyjęcie członków kongresu w pałacu laterańskim.

Przechodząc do rzeczy „świeckich“, należy zanotować, że w tych dniach obchodzi tu jubileusz czterdziestoletniej działalności profesorskiej hr. de Gubernatis, profesor literatury włoskiej na uniwersytecie rzymskim. jeden z pierwszych, który Włochów zapoznał z dziełami naszego Sienkiewicza, tłómacząc przed laty na ojczysty swój język nowelę jego „Z pamiętników nauczyciela poznańskiego“.

Powodzenie, jakiem się tu cieszą wszystkie dzieła Sienkiewicza, jest wprost niesłychane. Po przeróbce scenicznej z „Quo vadis“, która to sztuka nie schodzi z afisza, przyszła także kolej na „Ogniem i mieczem“, które zamieniają na dramat w pięciu aktach pp. C. Mariotti i C. Chiappa. Budzi we mnie nie małą ciekawość, jak Bohun, Skrzetuski, Zagłoba itd. wyglądać będą w interpretacji włoskiej...

W sezonie jesiennym, wystawiona będzie po raz pierwszy, we Florencji i Rzymie równocześnie, nowa opera Mascagniego „Maski“. Osoby, które miały sposobność słyszeć wyjątki z tego nowego dzieła słynnego maestra, twierdzą, że opera ta zakasuje wszystko, co dotychczas słyszano. Zobaczymy... *Remus.*

KRONIKA.

Pamiętajmy o gimnazjum cieszyńskiem.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 10 maja.

Teatr hr. Skarbka: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

„Panorama racławicka“, na placu powystawowym, od godz. 9 rano aż do zmroku.

Kalendarz. Czwartek (10): Izydora oracza. Wschód słońca o godzinie 4 minut 33, zachód o godzinie 7 minut 20.

W Kole liter.-art. obchodzono onegdaj imieniny p. Stanisława Schnür Pepłowskiego, znanego fejletonisty, popularyzatora dziejów Galicji, sekretarza Koła lit.-art., sekretarza Tow. dziennikarzy polskich, redaktora czasopisma liter. „Iris“ itd., wspólną wieczerzą. Do ustawionych w dużej sali stołów zasiadło około 50 osób, ze solenizantem na przewodniem miejscu. W licznych toastach, których szereg rozpoczął prezes Koła, dr. J. Wereszczyński, akcentowano ową niestrudzoną, iście benedyktyńską pracowitość i energję, wysokie poczucie obowiązków i rzadką sumienność w ich spełnianiu, które to cenne cnoty wyróżniają p. Stanisława Pepłowskiego na każdem, zajmowanem przezeń stanowisku. — Po kolacji zabawiano się do późnej godziny ożywioną pogadanką.

Rozprawa główna o usiłowane skrytobójcze morderstwo, przeciw Franciszkowi Hellmanowi (który miał wrzekomo usiłować otruć Emmę Szeparowicz, wdowę po słuchaczu medycyny), odbędzie się dnia 17 bm. Trybunałowi przewodniczy radca, p. Weinreb, obwinionego broni adwokat, dr. Hahn.

Odczyt. Przed paru dniami, przed licznem audytorjum słuchaczów politechniki, zebranych w sali profesora Dziwińskiego, wygłosił pan Mikołaj Budzanowski, nauczyciel ludowy, inicjator znanej „Kraj. spółki przyborów szkolnych“, odczyt na temat „Przemysł krajowy“. W toku tego odczytu przedstawił prelegent szczegółowo korzyści „Krajowej wytwórczo-handlowej spółki we Lwowie“, zwracając uwagę na to, że ten przemysł stworzy nowe źródła pracy w naszym kraju i przyniesie znaczne korzyści dla narodu, bo zaoszczędzi w kraju, jak to wykazał statystycznie, sumy, z których setki rodzin będą mogły korzystać.

W końcu rozwinęła się żywa dyskusja, w jaki sposób należałoby poprzeć usiłowania tak ważnej dla kraju instytucji; powzięto przeto myśl gromadnego przystąpienia do Tow. „Spółki“ w charakterze członków i zaopatrywania się we wszelkie przybory szkolne i rysunkowe w „Krajowej wytwórczo-handlowej spółce“.

Z lwowskiego bruku. Oba pogrzeby książąt kościoła, wczorajszy i przedwczorajszy, dały szerokie pole do popisu lwowskim „kieszonkowcom“, którzy za teren operacyjny jednego dnia obrali katedrę łacińską, a drugiego cerkiew św. Jerzego. Pierwszego dnia pochwycono siedmiu „rycerzy przemysłu“ i osadzono ich w aresztach, wskutek tego zaś dnia następnego przerzedziły się już szeregi „operatorów“ w cerkwi św. Jerzego i podczas pogrzebu. Aresztowano tylko czterech specjalistów. Nadto sprowadzono kilka osób na inspekcję policyjną za opór władzy, lecz puszczono je wolno.

W fabryce cukierków Brandstädtera wylał jeden z czeladników z pierwszego piętra ukrop na głowę 13 letniemu praktykantowi Antoniemu Fedorowiczowi, któremu też ciężko twarz poparzył. Stacja ratunkowa, po założeniu pierwszych opatrunków, odwiozła nieszczęśliwą ofiarę, prawdopodobnie nieuwagi, do szpitala powszechnego.

Za porozumiewanie się na migi z aresztantami w sądzie powiatowym karnym, osadzono w aresztach policyjnych niejakiego Stanisława Tuczapskiego.

Umysłowo chorego 21 letniego Ołeksę Stawowego przyprowadził wczoraj stójkowy na inspekcję policyjną, a tam mu wyznaczono wedle zwyczaju, jako miejsce przytułku... areszt.

Zguba. Kwitki „Tow. Salomejek“ zgubione przez kogoś onegdaj na ulicy, odebrać można w naszej redakcji.

Karygodne niedbalstwo. To, co się u nas przy wykonywaniu robót publicznych dzieje, urąga wszelkim pojęciom o porządu i hygienie. Drugi tydzień mija, jak położono rury wodociągowe na ulicy Łyczakowskiej, na przestrzeni od placu Cłowego do ul. Żulińskiego Rów zasypano, ulicę wybrukowano napowrót, ale na samym środku pozostawiono przez całą długość wał ziemi, która nie zmieściwszy się do rowu, powinna była być zaraz wywieziona. Tymczasem tak się nie stało. Obecnie podczas kilku gni ciepłych i suchych, wał ten z ziemi zmienił się w wydmę kurzu, nasyconego może miljardami bakteryj i za lada powiewem wiatru, całą ulicę napełnia chmurą pyłu. Okoliczni mieszkańcy nie mogą nawet okien otworzyć, a przechodnie duszą się formalnie w tym pyle. I ostatecznie rozchodzi się o wywiezienie może kilkunastu fur ziemi, do czego jest przecież obowiązany przedsiębiorca budowy wodociągów i na którego koszt może magistrat wywóz zarządzić — gdyby tylko chciał.

Nowe cukrownie w Galicji. Powodzenie cukrowni Przeworskiej i uczucie potrzeby podniesienia przemysłu cukrowego w naszym kraju, spowodowały „Tow. akcyjne przeworskie“ do usiłowań założenia jednej cukrowni na Bukowinie, a jednej lub dwu we wschodniej Galicji, a to w miarę tego, jak właściciele i dzierżawcy większych obszarów rolnych odpowiednie przestrzenie buraków poświęcić zechcą. Celem porozumienia się nad tą sprawą, odbędzie się 13 maja w sali rady powiatowej w Tarnopolu zjazd rolników.

Zemsta małżonka. Miejscowość Bogusławice na Morawach była niedawno temu widownią krwawego czynu. Wieśniak tamtejszy Franciszek Goldman, ojciec pięciorga dzieci, zamordował uderzeniem siekiery naprzód pięcioro dzieci, a potem sam się powiesił. Goldman przed paru dniami wrócił do domu po odsiedzeniu 2-letniej kary więzienia. Morderstwo popełnił z zemsty za to, że go żona w swoim czasie wydała.

Wielka kradzież. Przed kilkoma dniami skradzioną została w Hamburgu znaczna ilość papierów wartościowych. Policja wiedeńska jest już na śladzie sprawców tej kradzieży. Ukrywali się oni pod fałszywemi nazwiskami. W Wiedniu użyli oni papierów skradzionych jako zastaw u jubilera za wzięte do obejrzenia kosztowności. Jubiler, nie mogąc się doczekać zwrotu kosztowności, chciał sprzedać zastaw w jednym z kantorów, tu się jednak dowiedział, iż są to papiery skradzione. Sprawcy ci sprzedali także i w Krakowie 5 proc. akcje chińskie, które pochodziły z tej kradzieży.

Pożary. W Kłonicach, pow. jaworowskiego powstał w tych dniach pożar w domu Ilka Piłata i zniszczył prócz tego domu, 2 domy mieszkalne i 4 stajnie. W ogniu zginęły 3 wieprze. Ogień wzniecił prawdopodobnie Mikołaj Barczyszyn, z zemsty na Ilku Piłacie. Dochodzenie karno-sądowe w toku.

W Morawicach zaś, również w powiecie jaworowskim położonych, wybuchł ogień w domu Michała Dubika i zniszczył prócz tego domu jeszcze jeden dom, jedną stodołę i 2 stajnie. Zachodzi podejrzenie, że ogień wzniecił sam Michał Dubik, celem uzyskania premji asekuracyjnej.

Dnia 26 kwietnia o godzinie 10 w nocy wszczął się pożar w stajni dworskiej przy gorzelni w Wojutyczach, powiatu samborskiego i zniszczył obydwa te budynki. W ogniu spaliło się 74 sztuk bydła. Szkoda w budynkach właściciela dóbr, p. Władysława Tchorznickiego wynosi 30.000 koron, szkoda zaś w bydle, własności dzierżawców, wynosi 9.460 koron.

Pies wściekły. W „Gazecie rzeszowskiej“ czytamy: Widownią niezwykłej katastrofy było miasto nasze w dniu 2 bm. W dniu tym zabito w sieni domu karnego psa łańcuchowego maści białej, podejrzanego o wściekliznę. Przy zabijaniu tego psa został dozorca sądowy Łukasz Kaszuba ukąszony w prawe udo.

Dochodzenie przedsięwzięte wykazało, że pies podejrzany był własnością Ludwika Wołoszyna, zamieszkałego przy ulicy Spytka-Ligęzy, trzymany na łańcuchu okazywał od pewnego czasu niepokój i rozdrażnienie i już w dniu 1 maja br. pokąsał 10-letniego Franciszka Wołoszyna.

Około godziny pół do 9 wieczór urwał się z łańcucha i pokąsał chłopaka niejakiego Ignacego Kowalskiego, a gdy na krzyk tegoż wybiegli domownicy Wołoszyna i chcieli psa uwiązać pokąsał sługę Helenę Szerzeżynę.

Między godziną 9 a 10 wieczór na Baldachówce ukąsił Marjannę Chabajównę, służącą, pozostającą w służbie u p. Mazarakiego. Następnie rzucił się na Anielę Draguła i Rachelę Amkrautówne, na których szczęśliwym trafem podarł tylko ubranie nie zadawszy im żadnej rany.

Na ulicy Słowackiego pokąsał Władysława Koszackiego, ucznia VI klasy gimnazjalnej, a na placu Śreniawitów ucznia VII klasy wydziałowej Stanisława Kucharskiego, zadając mu 2 rany na lewej łydce, przechodzące przez całą grubość skóry, aż do mięśni. Sekcja psa zabitego wykazała objawy wścieklizny. Nieszczęśliwych odesłał magistrat zaraz do zakładu prof. dra Bujwida w Krakowie.

Z rady miejskiej. Rada miasta Lwowa odbędzie dziś wieczorem o godz. 6-tej 45 zwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym między innemi: sprawa budowy koszar dla obrony krajowej; sprawa oddania w przedsiębiorstwo druków miejskich: dostawa mundurów dla służby miejskiej; sprawa dzierżawy akcyzy rządowej i ustanowienia na dziesięciolecie 1900—1910 maksymalnej liczby szynków.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował naczelnika kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie, Edmunda Marcina Gołembiowskiego, starszym oficjałem kancelaryjnym przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu, a naczelnika kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Tarnowie, Antoniego Zimmera, starszym oficjałem kancelaryjnym przy sądzie powiatowym w Gorlicach.

Wiadomości djecezjalne. Archidjecezja lwowska obrz. łac. Przeniesieni: ks. Jan Banach, wikary, z Kochawiny do Janowa ad Trembowla; ks. Jan Wojciechowski, ekspozyt, z Machlińca do Kochawiny — funkcje zaś administratora *expos. excurrendo* będzie pełnił ks. Andrzej Treszczyński, proboszcz w Sokołowie; ks. Józef Kołodziej z Janowa ad Trembowla do Bełza; ks. Zygmunt Bielski z Bełza do Sasowa; ks. Wojciech Głowacz, ekspozyt w Uścieczku ad Czerwonogród do Bolechowa; ks. Mikołaj Kulczycki, ekspozyt, z Trościańca ad Założce, jako ekspozyt do Uścieczka ad Czerwonogród; ks. Adam Pyrek, wikary w Milatynie jako ekspozyt do Trościańca ad Założce; ks. Jan Buk, wikary z Bolechowa do Milatyna; ks. Edward Próchnicki, tymczasowy defic. do Skałatu.

Djecezja przemyska: Egzamin konkursowy na proboszczów złożyli z pomyślnym skutkiem w dniach 25 i 26 kwietnia następujący księża: Michał Dukiet, *dirigens* w Gorzycach, Stanisław Fróg, wikary w Rychcicach, Józef Heynar, wikary w Rzeszowie, Karol Materna, wikary w Słocinie, Aleksander Pawłowski, ekspozyt w Jodłówce, Tomasz Szurek, wikary w Wielowsi, Józef Urbanek, wikary w Nienaszowie (z odznacz.).

Pielgrzymka polska. Z Rzymu donoszą: W sobotę przybyli tu pielgrzymi galicyjscy, w liczbie około 2000 osób. Dowiaduję się, że oprócz zderzenia się jednego z pociągów, wiozących pielgrzymkę, pod Feldkirchen, zdarzył się jeszcze pomiędzy Sieną a Rzymem, drugi przypadek, a mianowicie w nocy z dnia 4 na 5 maja, wykoleiły się dwa wagony, ale i tym razem złych skutków nie było.

W procesie o dzierżawę propinacji klucza radowieckiego, trybunał apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji. Tem samem uznano układ dzierżawny za obowiązujący. Sprawa nie załatwiona jeszcze zupełnie, albowiem prokuratorja skarbu niewątpliwie odwoła się do najwyższego trybunału.

* *Repertoar teatralny.* Teatr hr. Skarbka. Dziś we czwartek „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna; w piątek „Sądy Boże“, sztuka w 3 aktach z życia żydowskiego Wilhelma Feldmana; w sobotę popołudniu „Kordjan“, poemat dramatyczny; wieczorem „Sprzedana narzeczona“, opera komiczna; w niedzielę popołudniu „Oj ci teściowie“, krotochwila; wieczorem „Gejsza“, operetka; w poniedziałek przedstawienie składane; we wtorek „Boccacio“, opera komiczna.

* *Colosseum* (w pasażu Hermanów) pod dyrekcją Ernesta Thorna. Nowy sensacyjny program. Codziennie przedstawienie. Występ najznakomitszych artystów świata. Japońska trupa Riogoku, 10 Japończyków w swoich oryginalnych produkcjach. Teatr kolibrów, Krasucki ze swojemi małpami. Signor Ghezzi w nowej komedji „Złapani na uczynku“. Mad. Oliska, malarka piaskiem i dymem etc.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Płohna, ulica Karola Ludwika l. 9.

Nie jestto wcale próżnością, jeżeli panny lub panie kosmetycznych środków używają, o ile takowe zarazem do pielęgnowania skóry służą. Usuwanie z twarzy pryszczy, piegów i wszelkich nieczystości skórnych, które twarz szpecą, jest prostą koniecznością, nawet dla mężczyzn. Rzecz naturalna, iż uskuteczniać to się powinno środkami, niesprzeciwiającymi się w niczem hygienie. Po takie środki należy się zgłaszać do starych, znanych firm w tym zawodzie, jak n. p. Antoni I. Czerny w Wiedniu (18 dzielnica, ulica Karola Ludwika l. 6, skład główny I. dzielnica, Wallfischgasse l. 5) i żądać — najlepiej za pomocą korespondentki — prospektu. Firma ta, która już wielokrotnie złotymi i srebrnymi medalami, a niedawno w Paryżu i w Londynie wielkim złotym medalem wyszczególnioną została, wyrabia najlepsze środki do farbowania włosów i upiększenia skóry. Znany środek do farbowania włosów „Tanningena“ i przez wszystkie damy najchętniej używane „Orjentalne mleko różane“, równie jak i najnowszy wytwór tej firmy „Osan“, znakomity środek na zęby, zasługują na wyszczególnienie.

* *Z Koła literacko-artystycznego.* W piątek dnia 11 b. m. o godzinie 8 wieczorem, odbędzie się w „Kole“ odczyt dra Karola Nittmana p. t.: „Z bohaterskich dni“. Wstęp wolny dla członków „Koła“ z rodzinami.

* *Wyjątkowa bieda.* Uboga osoba z podupadłego obywatelskiego domu, który w zawieruchach narodowych utracił majątek, utrzymywała się długie lata z pracy rąk, żywiąc prócz siebie i starego ojca. Obecnie wzrok jej już nie dopisuje i nie jest w stanie zapracować tyle, ile na życie by wystarczyć mogło. Za naszem pośrednictwem udaje się do serc litościwych na biedę ludzką. Wszelkie datki dla biednej przyjmie chętnie administracja naszego pisma pod literami H. T.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Dla ubogiej wdowy złożyła w naszej administracji p. Leszczyńska 1 kor.

Na cel pomnożenia kościołów we wschodniej Galicji złożyły w naszej administracji pp.: Zofja Nechay z Sambora 2 kor., Marja Tarnawska z Krasiczyna 2 kor.

Zmarli:

Sebestjan Dobrowolski, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 54.

W Zakopanem zmarła w 30 roku życia Monika z Malewskich Janiszowa Mikiewiczowa, żona zastępcy notarjusza z Wadowic.

Notatki literackie i artystyczne.

„Tożsamość mitologiczna Grecji i Polski“. Pod tym tytułem będzie miał wykład p. Jan Grzegorzewski w Towarz. ludoznawczem (gmach uniwersytetu, sala botaniczna) we czwartek 10 maja po g. 6 wieczorem. — Treść: Bogowie Olimpu u ludu naszego (Posejdon, Minerwa, Apollo, etc). — Hera i Afrodyta na weselu. Ich kapłani i kapłanki. — Walka Hery z Bakchem. — Najdawniejszy hymn ludowy polski na cześć Bakcha.

Spalone miasto.

Straszna klęska pożaru nawiedziła przed niewielu dniami stolicę Kanady, miasto Ottawę. Jest ona stolicą konfederacji kanadyjskiej, znanej pod nazwą Dominion. Zbudowana na prawym brzegu rzeki tejże nazwy, ma przeszło 50.000 mieszkańców, między którymi przeważa żywioł francuski. Miasto i najbliższe przedmieścia zajmują się przeważnie przemysłem drzewnym. Olbrzymie tratwy sprowadzają do Ottawy kloce drzewa, ścięte w lasach północnych, do tartaków, otaczających całe miasto wieńcem zgrzytliwym.

To właśnie miasto stało się w tych dniach pastwą płomieni. Pożaru tych rozmiarów nie pamięta Ameryka od czasu opłakanej katastrofy ogniowej w Chicago. Tartaki i fabryki, ze względu na ogromną obfitość materjału drzewnego w okolicy, były budowane wyłącznie z drzewa, czem tłumaczyć należy szybkość, z jaką ogień rozszerzył się po mieście. W ciągu paru godzin całe miasto stanęło w ogniu, a w ciągu godzin pięciu, na miejscu Ottawy, znalazły się zgliszcza. Ten sam los spotkał najważniejsze przedmieście Ottawy, Hull. Pożar strawił most wiszący na Ottawie, młyny, tartaki, fabryki drzewne, hotele, stację kolejową i składy kolejowe.

Całkowity przez ogień zniszczony obszar wynosi 5 mil kwadratowych angielskich. Pożar wszczął się w małym drewnianym domku przedmieścia Hulla. Silny wicher północny poniósł płonące szczątki drzewa we wszystkich kierunkach i już po upływie pół godziny pożar stał się wszechpotężny. Deszcz płonących iskier, pędzony wichrem, nawiedził dzielnice po drugiej stronie rzeki — niosąc wszędzie zniszczenie i pożogę. Pożar trwał do samej północy. Trzy tysiące domów zniszczonych — 15.000 ludzi bez dachu, dotychczas odnaleziono zwłoki 8 ofiar. Wiele jeszcze osób przepadło bez wieści.

Z całej dzielnicy Hull pozostają jedynie: katedra i kilka zaledwie domów. — Nędza nie do opisania.

Przyczyny pożaru śledztwo dotychczas nie wskazało, są jednak poszlaki, że ogień powstał z ręki zbrodniczej, mianowicie za sprawą fenjan irlandzkich, mszczących się na wielkich przemysłowcach drzewnych, za wyzyskiwanie ich pracy.

Kalastrofa w Ottawie zwraca uwagę na osobistość bardzo w Kanadzie wybitną, która w charakterze gubernatora Kanady rozpoczęła akcję ratunkową.

Jest to Gilbert John Elljot, czwarty hrabia Minto, Szkot, jak jego poprzednik w Kanadzie. Przed objęciem posady administracyjnej, służył wojskowo i odbył parę kampanij. Między innemi, jako porucznik gwardji szkockiej, należał do armji tureckiej w 1877 r. w czasie wojny rosyjsko-tureckiej. Następnie brał udział w wyprawie do Afganistanu i sprawował obowiązki sekretarza prywatnego lorda Robertsa. Wreszcie po odbyciu paru lat służby przy boku margrabiego Landsdowne w Kanadzie i po wzięciu udziału w tłumnem powstaniu w prowincjach północno-wschodnich, powrócił do wojska i przez lat kilka nosił szlify pułkownika jednego z pułków szkockich. Hr. Minto nie odgrywał nigdy poważniejszej roli politycznej, ale jako administrator zwracał na siebie uwagę.

Jemu to właśnie Ottawa zawdzięcza w ostatnich czasach rozkwit przemysłowy, tak niespodziewanie zatamowany przez ostatnią katastrofę.

Izba sądowa.

Kutnahora 8 maja.

(Zbrodnia w Polnej).

Wczoraj doręczono obrońcy Hilsnera drowi Aurzedniczkowi, rozstrzygnięcie najwyższego trybunału, kasujące wyrok zapadły przed sądem przysięgłych w Kutnejhorze na Hilsnera, za zamordowanie Agnieszki Hruzówny i zarządzające nową rozprawę w najbliższych rokach przysięgłych przed sądem obwodowym w Pisek. W obronnym wywodzie, skasowanie wyroku motywującym, nadmieniono głównie co następuje: Werdyktem przysięgłych stwierdzono, że Agnieszka Hruza przez więcej osób w podstępny sposób została zamordowaną i że Hilsner bezpośrednio na nią rękę położył. Tak co do stwierdzenia więcej sprawców czynu, jak i przypuszczenia podstępnego sposobu, mającego polegać na schwytaniu na sznur, są poważne wątpliwości. Orzeczenie fakultetu stwierdziło bowiem, że czyn mógł być spełniony także i przez jedną osobę, a przy badaniu pręgów z uduszenia, pokazało się, że nie jest wykluczone, że uduszenie mogło nastąpić po śmierci ofiary. Ale i inne punkta oskarżenia, utraciły podstawę przez orzeczenie fakultetu. Chociaż ze skonstatowanego w akcie oskarżenia, wrzekomego ubytku krwi, nie można poznać motywu czynu, to orzeczenie fakultetu zupełnie wyklucza wytoczenie krwi, jako motyw zbrodni, bo udowodnione zostało tem samem orzeczeniem, że znaleziona na miejscu czynu, na sukniach i ciele krew, odpowiada zupełnie ubytkowi krwi zamordowanej. Co się tyczy rzekomych plam krwistych na spodniach, osłabia orzeczenie fakultetu twierdzenie lekarzy dra Reinsberga i Slavika, bo podnosi ono tylko możliwość, że plamy mogły pochodzić z krwi, ale wyklucza zupełnie stanowczą pewność. Pewnem jest tedy, że materjał dowodowy, dostarczony ławie przysięgłych, o ile opierał się na orzeczeniach i obdukcjach lekarskich, podany został wielokrotnie w fałszywem oświetleniu.

(Proces wielickiej kasy oszczędności).

Kraków 9 maja. Dziś zdawał sprawę dalej rzeczoznawca, radca rachunkowy Salik, wyjaśniając jeszcze niektóre punkta z dziejów kasy wielickiej. Mianowicie powiedział on, że złe wylęgło się głównie gdzieindziej, w innej instytucji, a to w reprezentacji Banku krajowego w Wieliczce, której kierownikiem był Koch, a manipulacje przeprowadzał Kompit. Tam udzielano lekkomyślnie kredytu, a gdy nagromadziło się za wiele weksli, wówczas całą masę ich przeniesiono stopniowo do kasy wielickiej. To spowodowało katastrofę. Wystosowano potem cały szereg pytań do rzeczoznawcy, oraz obecnego na sali świadka Gralewskiego. Prokurator zrektyfikował niektóre ustępy swego oskarżenia, odstępując od mniej ważnych punktów. Wreszcie przewodniczący trybunału odroczył rozprawę do piątku rano. Dziś popołudniu i jutro cały dzień będzie trybunał pracował nad ułożeniem pytań dla sędziów przysięgłych.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Wiedeń** 9 maja. Według wniesionego wczoraj przedłożenia, w sprawie nowego uregulowania indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusowego pomiędzy gorzelnie, opłacające podatek konsumcyjny, mają przedewszystkiem otrzymać definitywny kontyngent gorzelnie rolnicze, dotychczas zupełnie go nie posiadające, kontyngent ten nie powinien jednak w żadnym poszczególnym wypadku przekraczać 600 hektolitrów. Nowe gorzelnie otrzymują z góry zastrzeżony kontyngent, który ogółem odpowiadałby produkcji 63.000 hektolitrów spirytusu kontyngentowanego. Stare gorzelnie będą musiały odstąpić odpowiednie udziały ze swego kontyngentu, a w pierwszym rzędzie gorzelnie przemysłowe, które stosunkowo utracą dwa razy tyle, wiele miałyby odstąpić przy czysto proporcjonalnem obliczeniu. Rozdział kontyngentu odbywa się co 4 lata na podstawie stosunku maksymalnej produkcji spirytusu kontyngentowanego, jaką osiągnięto w kampanji, która poprzedziła okres rozdziału. Co do gorzelń, które mają być nowo przypuszczone do udziału, stosunek ich udziału oznacza ministerstwo skarbu. Uskuteczniony w ciągu danego okresu administracyjnego przydział kontyngentu, który stał się w tym okresie rozporządzalnym, nie ma być uwzględniany przy obliczaniu maksymalnej produkcji, a to co do gorzelni rolniczych tylko o tyle, o ile nie przekracza podwójnego wymiaru, używanej do celów gorzelniczych przestrzeni gruntu w hektarach. Gorzelnie rolnicze, którym przydzielono kontyngent przeszło 1.000 hektolitrów i przy których stosunek ów do przestrzeni gruntów, używanych do celów gorzelniczych, został przekroczony, odstępować mają 60 % przewyżki na rzecz udotowania mniejszych gorzelń rolniczych. W analogiczny sposób odbywa się również wyrównanie udziału pomiędzy gorzelniami przemysłowemi. Według obliczeń z ogólnej sumy kontyngentu rocznego 1,017.000 hl., otrzymać mają gorzelnie przemysłowe na przyszłość 184.000 hl., a gorzelnie rolnicze 833.000 hl.

— **Z kolei.** Z dniem 1 maja br. zmienioną została nazwa stacji Blisowa-Bischofteinitz, na przestrzeni Praga-Furth i. w. w obrębie dyrekcji kolei państwowych w Pilźnie położonej na „Blisowa“.

— **Nowe przystanki kolejowe.** Dnia 1 maja rb. otwarte zostały w obrębie dyrekcji kolei państwowej w Stanisławowie, następujące dwa przystanki osobowe dla ruchu osobowego, jakoteż dla ograniczonego ruchu pakunkowego, a mianowicie:

1. Przystanek osobowy Martynów w km. 95.950 szlaku Lwów-Ickany, pomiędzy stacjami Bukaczowce i Bursztyn.

2. Przystanek osobowy Czechów w km. 55·292 szlaku Chryplin-Husiatyn pomiędzy stacjami Monasterzyska i Jezierzany-Barysz.

Czas odjazdu pociągów osobowych, zatrzymujących się w powyższych przystankach osobowych, podany jest w odnośnym, z dniem 1 maja rb. w życie wchodzącym rozkładzie jazdy.

Bilety wydawać się będzie w Martynowie na przystanku, w Czechowie zaś w pociągu przez konduktora.

Pakunki ekspedjować się będzie w drodze późniejszej zapłaty.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 9 maja. (Dziś notujemy za 100 klg. *loco* Lwów. — Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 15·80 do 16·20, pszenica na termin —·— do —·—; żyto gotowe 12·— do 12·50, żyto na termin —·— do —·—; owies obroczny 11·— do 12·—, owies na termin —·— do —·—; jęczmień pastewny 10·50 do 11·—, jęczmień brow. 12·— do 13·—; rzepak 22·50 do 23·—; rzepak nowy 21·— do 21·50; groch pastewny 11·50 do 12·—, groch do gotowania 14·50 do 30·—; wyka 13·50 do 15·—; bobik 11·20 do 12·—; hreczka 18·— do 19·—; kukurydza nowa 13·— do 14·—, kukurydza stara —·— do —·—; chmiel za 50 kilo —·— do —·—; koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—; tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 17·50 do 18·—; *paritas* Tarnopol na termin 16·75 do 17·50.

Usposobienie niezmienne.

— **Wiedeń** 9 maja. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę (do 15 maja) od —·— do —·—, na maj-czerwiec od 8·04 do 8·05, na jesień od 8·17 do 8·18; żyto na wiosnę (do 15 maja) od —·— do —·—, na maj-czerwiec od 7·22 do 7·25, na jesień od 7·35 do 7·36; kukurydza na maj-czerwiec od 5·86 do 5·87, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od 5·97 do 5·98, na sierpień-wrzesień od —·— do —·—, na wrzesień-październik od —·— do —·—; owies na wiosnę (do 15 maja) od —·— do —·—, na maj-czerwiec od 5·50 do 5·51, na jesień od 5·63 do 5·64; rzepak na styczeń-luty od —·— do —·—, na sierpień-wrzesień od 13·— do 13·10; olej rzepakowy na kwiecień-maj od 34·50 do 35·50, na wrzesień-grudzień od —·— do —·—. Tendencja spokojna.

— **Budapeszt** 9 maja. (*Giełda zbożowa*) (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na kwiecień od —·— do —·—, na maj od 7·66 do 7·67, na październik od 7·95 do 7·96; żyto na maj od 6·85 do 6·90, na październik od 7·— do 7·01; owies na maj od 5·04 do 5·05, na październik od 5·29 do 5·30; kukurydza na maj od 5·64 do 5·66, na lipiec od 5·70 do 5·72; rzepak na sierpień od 12·80 do 12·90. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ograniczona. Tendencja spokojna.

— **Wiedeń** 9 maja. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 27·70 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·80 do 42·20. Tendencja niezmieniona.

Wojna.

(**Telegramy „Dziennika polskiego“**).

Londyn 9 maja. Do Biura Reutera donoszą z Mafeking pod datą 28 kwietnia, że Boerzy rozpoczęli dnia 25 kwietnia silne bombardowanie, pod którego osłoną zamierzali przypuścić szturm. Wojsko boerskie jednakże, prażone ogniem z dział angielskich, było zmuszone cofnąć się. Boerzy uprowadzili ze sobą swe działa z wyjątkiem 2 mniejszych. — Epidemja tyfusu zmniejsza się.

Pretorja 9 maja. Dnia 7 bm. otwartą została sesja „Volksradu“ w obecności zagranicznych konsulów i attachés wojskowych. W mowie zagajającej prezydent oddawał wielkie pochwały Joubertowi, chwalił lojalność wolnego państwa Oranje i oświadczył, że stosunki Transvaalu z zagranicznemi mocarstwami, z wyjątkiem jedynej Anglji, są dobre. Transvaal wskutek swojej postawy wobec Anglji dowiódł, że pragnie szczerze utrzymania pokoju i obecnie także uczynił wszystko, co jest w jego mocy, aby przywrócić jak najrychlej pokojowy stan rzeczy. Prezydent wyraził w końcu radość, iż sympatje całego świata są po stronie Boerów i stwierdził z zadowoleniem, że finanse Transvaalu potrafią podołać ogromnym wydatkom, jakie pociąga za sobą wojna. Zakończył błagalną modlitwą o błogosławieństwo niebios dla republiki transvaalskiej.

Londyn 9 maja. Biuro Reutera donosi z Laurenzo Marquez pod d. 6 bm.: Nadeszła tu depesza z obozu pułkownika Plumera z dnia 26 zm. donosząca, że Boerowie wzmacniają swe siły pod Mafeking. Plumerowi udało się zapomocą gołębi przeprowadzić korespondencję z mieszkańcami Mafekingu.

Londyn 9 maja. Jak donoszą z Tabanchu, jenerałowi Brabantowi udało się połączyć z jenerałem Rundlem. Naokoło nigdzie nie widać nieprzyjaciół.

Londyn 9 maja. „Times“ donosi z Smaldeel pod datą wczorajszą. Nieprzyjaciel cofa się na całej linji.

To samo pismo donosi z Mafeking 24 kwietnia, że jakkolwiek załoga miasta mogłaby jeszcze wytrwać do 17 maja, to jednak dokucza jej brak środków żywności, oraz różne choroby, zwłaszcza szerząca się wskutek ciągłych deszczów febra i tyfus.

Londyn 9 maja. Lord Roberts telegrafuje z Smaldeel pod datą wczorajszą: Generał Huton dotarł wczoraj wraz z konnymi strzelcami w marszu rekognoscyjnym do rzeki Sand i natrafił tam na drobne siły nieprzyjacielskie. Brygada kawalerji Broadwooda i oddział Hamiltona, wykonały także marsz rekognoscyjny z podobnym skutkiem.

Generał Hunter donosi, iż zabrał wczoraj Fourteenstreans bez oporu. Nieprzyjaciel uciekł zostawiwszy amunicję i pakunki.

Rada państwa.

(**Telegramy „Dziennika polskiego“**).

Mowa Koerbera.

Wiedeń 9 maja. Prezydent ministrów dr. Koerber w przemówieniu swojem omawiając szczegółowo projekt ustawy językowej dla Czech powiedział, że zbudowany on został na zasadzie jednojęzyczności (Einsprachigkeit), oświadczył, że rząd wcale nie stoi na stanowisku tem, ażeby uparcie przy swoich propozycjach obstawał. Owszem, jeżeli interesowane stronnictwa zrobią jaką inną propozycję, możliwą do przyjęcia, rząd chętnie gotów ją przyjąć. Główną kwestją jest zasada jednojęzyczności.

Prezydent ministrów podnosi, że ustawa ta opiera się na faktycznych stosunkach i jest, jego zdaniem, najrychlej prowadzącą do celu t. j. do rozwiązania kwestji językowej w Czechach.

Co się tyczy Moraw, to tam oba szczepy są tak z sobą zmieszane, że koniecznem było utrzymać w całym kraju zasadę dwujęzyczności. Głównym powodem projektu utworzenia w Czechach urzędów obwodowych („Kreisregierungen") były jednomyślne życzenia obu szczepów, oraz faktyczne potrzeby administracji. Rząd przedkładając te ustawy, czyni pierwszy krok na drodze ku reformie administracji. Prezydent min. dalej powiada: Proszę przyjąć przedłożenie rządowe z bezstronnością i uwagą.

Następnie omawiał dr. Koerber sytuację, mianowicie mówił między innymi o finansach państwa. Zapasy kasowe w ostatnich latach doznały znacznego zmniejszenia, potrzeby natomiast na wszystkich polach wzrosły. Od roku 1895 wzrosły one o 292 miljonów koron, naturalnie, że z dochodami ówczesnymi dziś wyjść nie można, tembardziej, że i nadzieje, przywiązywane do reformy podatkowej, nie odpowiedziały oczekiwaniom. Powód tego zmniejszenia się dochodów leży także w tem, że austrjacki przemysł nie podniósł się. Mimo tego wszystkiego państwo musi spełniać szereg obowiązków wobec ludności.

Następnie powiedział dr. Koerber podniesionym głosem: Oświadczam z całą stanowczością, że jeżeli odpowiednie środki na inwestycje i t. p. nie zostaną na czas uchwalone przez izbę, w takim razie rząd odpiera od siebie wszelką odpowiedzialność za wynikłe stąd konsekwencje, tembardziej, że uchwała ta nie byłaby wcale wyrażeniem votum zaufania dla rządu, ale leżałaby tylko w interesie ludności.

Z kolei zwrócił prezydent min. uwagę na niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć z dalszego trwania obecnych stosunków. Ludność oczekuje od parlamentu intenzywnych prac, skoro dana mu została sposobność do obradowania. Rząd nie stoi temu na przeszkodzie, domaga się tylko sprawiedliwości dla narodów i utrzymania mocarstwowego stanowiska państwa. Tego rząd trzymać się bezwarunkowo musi.

Wiedeń 9 maja. Po Młodoczechu Kurzu, wystąpili jeszcze posłowie Kramarz i inni, z wnioskami o imienne głosowanie. Po 7 takich imiennych głosowaniach, bez przystąpienia do porządku dziennego, prezydent zamknął posiedzenie.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś, między wniesionymi interpelacjami i wnioskami znajduje się przedłożona przez p. Lewickiego petycja w sprawie manipulantek pocztowych i telegraficznych o polepszenie bytu i prawo pensji, jakoteż o zniesienie rozporządzenia ministerstwa handlu z 22 marca 1900. W rozporządzeniu tem uwzględnione są tylko te manipulantki, które służą dłużej, niż 9 lat, ze szkodą młodszych. P. Lewicki wniósł przekazanie tej petycji komisji budżetowej, co uchwalono.

P. Daszyński wystosował do prezydenta Fuchsa zapytanie, dla czego dotychczas nie przedłożono ustawy o zmianie czasu pracy w kopalniach węgla.

Prez. Fuchs odpowiedział, że komitet redakcyjny komisji socjalno-politycznej odbędzie jutro przed południem posiedzenie w tej sprawie.

Od prezydenta ministrów nadeszło do prezydenta Fuchsa pismo z prośbą o dokonanie wyborów do deputacji kwotowej, co też będzie prawdopodobnie postawione na dzisiejszym porządku dziennym.

Rząd wniósł wczoraj także ustawę o kontyngencie spirytusu i inne.

Wiedeń 9 maja. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych przedłożył rząd projekt ustawy, w sprawie częściowego obniżenia należytości od podań o udzielenie koncesji na prowadzenie rzemiosła i o udzielenie zezwolenia na prowadzenie prywatnych ajencyj, oraz od podań o zapisanie firm do rejestru handlowego, lub o zmianę firm zaprotokołowanych.

Dalej przedłożył rząd ponownie wnoszone już kilkakrotnie na poprzednich sesjach, lecz dotychczas niezałatwione projekty ustaw co do zmiany, względnie uzupełnienia §§ 13 i 14 ustawy o podatku osobistym, oraz co do tworzenia okręgów wymiarowych dla czterech klas podatku zarobkowego. Dalej przedłożył rząd projekt ustawy w sprawie nowego uregulowania indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusowego pomiędzy te gorzelnie, które podlegają podatkowi konsumcyjnemu.

Wiedeń 9 maja. Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się po godz. pół do 12. Pierwszy mowca p. Herold, wskazując na zajścia podczas wczorajszego posiedzenia, zaznacza, że poszczególni posłowie czescy zostali obsypani gradem obelg i że także galerja wmięszała się do dyskusji. Czesi jednak nie boją się żadnych gróźb, zwłaszcza groźby ulicy są im obojętne.

Mowca podnosi, że podczas niemieckiej obstrukcji Czesi zachowali zupełny spokój i szanowali godność izby, teraz więc żądają, aby im nie zadawano gwałtu. Czesi prowadzą obstrukcję, bo nie otrzymali satysfakcji za zniesienie rozporządzeń językowych. Mowca prosi w końcu prezydenta, aby postarał się o to, by podobne sceny, jak wczoraj, więcej się nie powtórzyły.

Następny mowca p. Stransky protestuje stanowczo przeciw obelgom, wymierzonym do niego. Żąda, aby prezydent izby temu zapobiegł, gdyż w przeciwnym razie będzie zmuszony zażądać wyboru komisji dla nagany. (Mowę Stransky'ego przerywały ciągłe okrzyki i wrzawa.)

Wśród wrzawy ciągle trwającej zabrał głos p. Kaiser, który obecnie przemawia. Posiedzenie trwa dalej. Czesi rozmaitymi protestami, uwagami itp. przedłużają posiedzenie.

Wiedeń 9 maja. P. Kaiser przypomina, że Czesi sami często naruszali godność izby, nie mają więc prawa robić innym takich wyrzutów. Kaiser zapytuje prezydenta, czy nie byłby skłonnym, w razie powtórnego opróżnienia galeryj, posiedzenie przerwać na czas, aż galerje zostaną opróżnione.

Następnie p. Pacak polemizował z Kaiserem. Powiedział, że on (Pacak) i b. przewodniczący klubu młodoczeskiego p. Engel, usilnie starali się wstrzymać hr. Badeniego od wprowadzania policji do izby.

Z kolei p. Herold odpierał zarzuty skierowane do Czechów.

Prez. Fuchs oświadczył, że ubolewa nad zajściami, jakie miały miejsce w izbie, lecz nie może on wiele w tym kierunku uczynić, gdyż regulamin nie daje mu egzekutywy.

Rozpoczęło się odczytywanie wniosków, petycyj i interpelacyj. Między wnioskami znajduje się jeden o zmianę regulaminu, żądający, aby izba starała się zmienić regulamin, celem uniemożliwienia dalszego trwania obecnych stosunków.

Wiedeń 9 maja. W odpowiedzi na różne zażalenia z powodu zajść wczorajszych, oświadczył prez. Fuchs, że nie mając władzy wykonawczej nie może temu zapobiedz. Prosi przeto izbę o jak najrychlejsze uchwalenie znajdującego się między wniesionemi sprawami wniosku o zmianę regulaminu izbowego, wniesionego przez posła Kathreina i towarzyszy.

Wniosek ten żąda wyboru komisji z 24 członków, której poleconoby wypracowanie szczegółów. Na podstawie tego uchwalona zmiana regulaminu umożliwiłaby normalne odbywanie obrad. Komisja miałaby do 14 dni zdać sprawę.

Następnie odczytywano interpelacje, wnioski, poczem p. Doleżal wniósł dwa imienne głosowania nad pewnemi petycjami; głosowania te odbywają się obecnie.

Wiedeń 9 maja. Po czterech imiennych głosowaniach przewodniczący dr. Fuchs zamknął o godz. trzy kwadranse na 3 obrady, naznaczając następne posiedzenie na dziś wieczorem, dla wyboru deputacji kwotowej. P. Pacak zaprotestował przeciw temu zarządzeniu, ale izba zgodziła się na propozycję prezydenta.

Dziś więc wieczorem odbędzie się wybór deputacji kwotowej i — jak zdaje się — spokojnie.

Z izby panów.

Wiedeń 9 maja. Wczoraj popołudniu zebrała się izba panów na posiedzenie. Dokonano najpierw wyborów do rozmaitych komisyj, do deputacji kwotowej i wybrano 2 członków delegacji, mianowicie p. Madeyskiego i Mauthnera. Na początku posiedzenia poświęcił prezydent, ks. Windischgraetz, wspomnienia zmarłym członkom izby panów: Morawskiemu, Kuiłowskiemu i Ziemiałkowskiemu. Djecezja lwowska — mówił — poniosła przez zgon dwóch swych naczelnych duszpasterzy, nieodżałowaną stratę, a także izbie panów zabrała śmierć dwóch czcigodnych i bardzo poważanych członków. W późnym wieku zmarł też po krótkiej chorobie br. Ziemiałkowski. Od młodości brał on udział w politycznem życiu swego kraju, w izbie posłów rady państwa zajmował wybitne stanowisko, poczem łaska monarchy powołała go do rady koronnej, do której należał przez 15 lat. Następnie od r. 1888, jako członek izby panów, brał wybitny udział w jej pracach. Uzyskał on tutaj licznych przyjaciół, którzy boleją po stracie tego dobrego kolegi.

Wiedeń 9 maja. Wczoraj odbyło się posiedzenie niemieckiego stronnictwa postępowego, na którem obradowano nad obecną sytuacją. Powzięto uchwały wobec obstrukcji czeskiej, treść ich jednak nie jest znaną.

Komunikat wydany przez niemieckie stronnictwo ludowe o uchwałach partji, powiada: Wzywa się rząd do jaknajrychlejszego przedłożenia ustawy, regulującej używanie języka niemieckiego w myśl zielonoświątkowego programu Niemców.

Wiedeń 9 maja. Poseł Engel złożył godność prezesa klubu młodoczeskiego. Wedle wydanego komunikatu, klub młodoczeski przyjął na wczorajszem posiedzeniu bardzo znaczną większością głosów — dotychczasowe uchwały, odnoszące się do obstrukcji.

Wiedeń 9 maja. Omawiając wczorajsze posiedzenie Izby posłów, dzienniki tutejsze zgodnie uznają ważność obecnej chwili i wyrażają się z uznaniem dla objektywnej mowy Koerbera; obstrukcję czeską pisma potępiają. „Neue Fr. Presse" powiada, że projekty rządowe mogą służyć jako dostateczna podstawa dla rzetelnego porozumienia się.

„Fremdenblatt" nie sądzi, aby Czesi zaprzestali wkrótce obstrukcji i zeszli z błędnej drogi po której obecnie kroczą. Stronnictwa większości powinny uważać to za swój obowiązek, uczynić nieszkodliwym ogień obstrukcyjny, zagrażający parlamentaryzmowi. „Vaterland" twierdzi, że po wczorajszej mowie Koerbera, obstrukcja Młodoczechów zupełnie nie jest usprawiedliwioną.

Wiedeń 9 maja. Katolickie stronnictwo ludowe uchwaliło rezolucję, potępiającą obstrukcję.

Wiedeń 9 maja. Przedłożony wczoraj projekt ustawy o utworzeniu urzędów obwodowych — trzeci z projektów ustaw w sprawach językowych — postanawia, że dla poparcia i ułatwienia urzędowania administracji politycznej w Czechach zostaje utworzonych dziesięć urzędów obwodowych (Kreisregierung). Na czele każdego z nich stoi starosta obwodowy (Kreishauptmann) w V. kl. rangi, który ma sobie dodanego radcę namiestnictwa jako zastępcę, oraz odpowiedni personal urzędniczy. Starostowie obwodowi podlegają wprost namiestnikowi. Z pośród dziesięciu obwodów, trzy są jednolicie niemieckie z siedzibą w Chebie (Eger), Litomierzycach i Libercu (Reichenberg); pięć jest jednolicie czeskich z siedzibą w Chrudimie, Jiczynie, Królowym Hradcu (Königgrätz), Pradze i Taborze; dwa wreszcie są pod względem językowym mięszane, t. j. w Budziejowicach (Budweis) i Pilznie.

Co się tyczy kompetencji urzędów obwodowych, to obejmuje ona w przydzielonych urzędom tym okręgach zasadniczo te sprawy w I. i II. instancji, które dotychczas należały do zakresu działania namiestnictwa. Natomiast ze spraw tych pozostają nadal zastrzeżone namiestnictwu te, które bądź o obejmują cały kraj, bądź też przekraczają zakres terytorjalny danego obwodu. Urzędom obwodowym mogą być przydzielone także sprawy, które dotychczas były załatwiane przez starostwa.

Odwołania i rekursy przeciw zarządzeniom i orzeczeniom urzędów obwodowych, o ile one wogóle ustawowo są dozwolone, idą w drodze namiestnictwa bezpośrednio do właściwej władzy centralnej. Ustawa wylicza jednak w 28 punktach ważne sprawy, w których namiestnictwo jest władzą rozstrzygającą rekursy i ostatnią instancją.

Ustawa nie ma mieć zastosowania do stolicy kraju m. Pragi, oraz do spraw i zakresu działania praskiej dyrekcji policji.

Urzędy obwodowe mają wejść w życie w 6 miesięcy po ogłoszeniu ustawy.

W motywach, dołączonych do projektu ustawy, znajduje się pogląd na historyczny rozwój obwodów w Czechach, zwłaszcza na najnowszy okres tego rozwoju od r. 1848. Następnie wyrażone są obszernie powody powołania obwodów na nowo do życia. — Koszta utrzymania jednego urzędu obwodowego wynosić będą rocznie 80.000 do 90.000 zł.

W „dodatku" do przedłożenia uwidoczniono także ewentualny podział kraju na 14 obwodów; pomiędzy nimi jest pod względem językowym pięć niemieckich: Cheb, Litomierzyce, Krumlów (Krumau), Liberzec, Zatec (Saaz); siedm czeskich: Chrudim, Iczyn, Królowy Hradec, Pisek, Praga, Tabor, Slane (Schlan); wreszcie dwa mięszane: Budziejowice i Pilzno.

Praga 9 maja. Na posiedzeniu wydziału miejskiego obradowano na wniosek b. burmistrza Podlipnego także nad ustawą językową, wniesioną wczoraj w parlamencie. Wydział miejski uchwalił rezolucję, w której oświadcza, iż projekt ten jest nie do przyjęcia i protestuje przeciw wniesieniu tego projektu w radzie państwa, jako niekompetentnej do załatwienia tych spraw.

Berno (morawskie) 9 maja. „Lidowe Nowiny", organ Stransky'ego i „Morawska Orlice", organ Młodoczeski, wyrażają się, iż projekty rządu są nie do przyjęcia. Szczególnie projekt dla Moraw. Uważają one za rzecz wprost niemożliwą, aby dr. Rezek wśród tych okoliczności utrzymał się w ministerstwie.

Wiedeń 9 maja. Ponieważ br. Dipauli zrzekł się przyjęcia prezydentury delegacji austrjackiej, przeto będzie nim wybrany prezes Koła polskiego p. Jaworski.

W miejsce zmarłego członka izby panów Dumby, wybrany zostanie referentem spraw zagranicznych margrabia Bacquehem.

Jutro zbierze się pełna komisja parlamentarna prawicy. Niektórzy sądzą, że może uda się odwieść Czechów od obstrukcji, jeśli otrzymają przyrzeczenie, że ustawa językowa odesłaną zostanie natychmiast do komisji i poddana obszernej dyskusji. Zbytni atoli optymizm jest nie na miejscu.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.
Pielgrzymka polska u papieża.

Rzym 9 maja. Papież udał się wczoraj do kościoła św. Piotra, gdzie zgromadzili się liczni polscy i włoscy pielgrzymi. Papież udzielił im od ołtarza swego błogosławieństwa, poczem przyjmował przywódców pielgrzymki na posłuchaniu. Obecni zgotowali gorącą owację ojcu św., który cieszy się wybornem zdrowiem.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 9 maja. Komisja budżetowa parlamentu niemieckiego, obradując nad pokryciem kosztów, jakie pociągnie za sobą powiększenie marynarki wojennej, przyjęła wniosek posła Klinkowstroema (z centrum), aby podwyższyć cło od piwa, sprowadzanego z zagranicy, z 4 na 6 marek. Kilku mowców oświadczyło się przeciw wnioskowi, oraz wyraziło obawę, aby Austro-Węgry nie przedsięwzięły zarządzeń przeciw piwu sprowadzanemu z Niemiec. Sekretarz stanu Thielman oświadczył, że piwo nie jest objęte traktatem cłowym, podniesienie przeto cła w duchu powyższego wniosku, nie oznacza bynajmniej jakiejś nieprzyjaznej akcji wobec Austro-Węgier.

Małżeństwo arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Wiedeń 9 maja. Dowiaduję się, że cesarz zgodził się w zasadzie na małżeństwo presumtywnego następcy tronu austrjackiego arcyks. Franciszka Ferdynanda z hrabianką Zdenką Chotekówną i że wszystkie formalności są już w tej sprawie załatwione.

Tarnopol 9 maja. Wczoraj spłonęły trzy domy na ul. Szerokiej, poza rynkiem. Ogień szybko zlokalizowano. Pożar wybuchnął o godzinie 3 popołudniu.

Wiedeń 9 maja. Pomocnicy dekarscy rozpoczęli zmowę. Dotychczas świątkuje 572.

Rzym 9 maja. Włoski wicekonsul w Tulonie, Barolli, został przeniesiony do Insbruku.

Z Portici donoszą, że erupcja Wezuwiusza, której towarzyszą lekkie wstrząśnienia ziemi, trwa ciągle. Chociaż dyrekcja obserwatorjum zapewnia, że nie grozi żadne niebezpieczeństwo, ludność w całej okolicy jest w ogromnej obawie. Dotychczas lawa nie wypływa. Po za Wezuwiuszem nie otworzył się dotąd żaden nowy krater.

Budapeszt 9 maja. Izba magnatów dokonała wczoraj wyboru do delegacji.

Petersburg 9 maja. Rozpoczęła się tu rozprawa przeciwko 42 chłopom z obwodu petersburskiego, oskarżonym o należenie do sekty Skopców. Zawezwano do rozprawy 99 świadków, która też potrwa kilka tygodni.

Wiedeń 9 maja. Na uniwersytecie przyszło dziś rano do bójek pomiędzy studentami niemiecko-narodowymi a katolickimi. Policja wkroczyła, zarządzając aresztowania.

Berlin 9 maja. W skandalicznej sprawie bankiera Sternberga, o uwodzenie nieletnich dziewcząt, doręczono obrońcom akt oskarżenia, obejmujący 50 stronic. Do wniesienia przeciw aktowi oskarżenia zarzutów, zostawiono termin siedmiodniowy.

Berlin 9 maja. „Local Anz." pisze: Na pewnem posiedzeniu polskich posłów do rady państwa i sejmu we Lwowie, postanowiono, aby na wypadek obstrukcji Czechów, zupełnie się od nich odłączyć. W klubie młodoczeskim odpowiedziano na to oświadczenie, jednak z wskazaniem na dyplomatyczną grę Polaków, którzy kłaniają się rządowi, ale umieją cenić ważność utrzymania dotychczasowej większości. Polacy w Austrji byli zawsze umiarkowanymi, przyczem roztropnie chronili swe korzyści, zwiększali swoje wpływy, prerogatywy, mianowicie autonomję i korzyści materjalne; przeciwnie Niemcy im bardziej się miarkowali, byli więcej uciskani i poszkodowani. Pod obrotnem kierownictwem Plenera bardzo zbladła barwa zdecydowania się Niemców, od czasu dzikiej obstrukcji idzie Niemcom lepiej. Czy będą musieli powrócić do tego środka obrony, pokaże się niebawem.

Renaix (w Belgji) 9 maja. Dwa tysiące tkaczy rozpoczęło tu strejk, żądając podwyższenia płacy i zmniejszenia czasu pracy. Pracodawcy uchwalili nie przyjmować napowrót strejkujących. Obawiają się wybuchu ogólnego strejku wszystkich tkaczy.

Barcelona 9 maja. Minister spraw wewnętrznych, który udał się do Tarassa celem oglądnięcia tamtejszych zakładów przemysłowych, spotkał się tam z manifestacjami przeciw sobie. Manifestanci obrzucili jego, jakoteż urzędowe osobistości towarzyszące mu kamieniami, raniąc wiele osób.

Ostatnie wiadomości i rozmaitości.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni wyjechał na kilka dni do Radziechowa.

Ze sfer kościelnych dowiaduje się „Przegląd", że zanim nastąpi obsadzenie lwowskiej stolicy arcybiskupiej obrządku łacińskiego, ma być przedtem załatwiona kwestja utworzenia nowego biskupstwa w Tarnopolu, Kołomyi, Stanisławowie, albo Czerniowcach. Konieczność terytorjalnego zmniejszenia arcybiskupstwa lwowskiego jest uznana, ale jeszcze ważą się zdania co do tego, w którem z wyżej wymienionych miast ma być utworzone nowe biskupstwo. Ze względów politycznych najmniej prawdopodobny jest wybór Czerniowiec; najwięcej szans ma Tarnopol, chociaż nader poważne względy przemawiają za Kołomyją. Równocześnie z terytorjalnym podziałem archidjecezji lwowskiej, musi nastąpić podział majątku w ten sposób, aby część jego była oddana do użytku biskupowi nowej djecezji i dlatego sprawa ta musi być załatwiona przed obsadzeniem lwowskiej stolicy arcybiskupiej.

Jubileusz uniwersytetu Jagiellońskiego. Starsi cechów zebrali się wczoraj celem obmyślenia, w jaki sposób mają wziąć udział w uroczystościach jubileuszu wszechnicy.

Powstał projekt, ażeby wielką uroczystość jubileuszu wszechnicy odbyć na rynku, zamiast w kościele św. Anny, a to z tego powodu, że w kościele św. Anny ze względu na brak miejsca, nie mogłoby wiele osób z zagranicy wziąć udziału bezpośredniego w uroczystości.

Usiłowane samobójstwo. Ks. E. Skorobohaty, który, jak już donieśliśmy, usiłował odebrać sobie życie, do wczoraj (środy) godziny 4 żył jeszcze. Ciągle jest nieprzytomny i lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

Epilog defraudacji w Sędziszowie. Nie pomogły wszelkie sanacje, bo oto sąd obwodowy w Tarnowie otworzył konkurs do majątku Towarz. wzajemnego kredytu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Sędziszowie. Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Andrzej Kozik, radca sądu kraj. i naczelnik sądu pow. w Ropczycach, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. Kazimierz Jankowski, dzierżawca z Brzyzny. Wierzyciele, wraz z dokumentami, wykazującymi ich roszczenia, mają się zebrać 18 maja o 9-tej rano w biurze komisarza konkursowego, celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub też obrania innego zawiadowcy masy konkursowej. Do 18 czerwca mają być zgłoszone wszystkie roszczenia, 20 lipca zaś nastąpi likwidacja.

Policja krakowska aresztowała zagadkową osobistość nazwiskiem Konstanty Tomaszewski. Ów rzekomy Konstanty Tomaszewski przybył do Krakowa z Rosji przed kilkoma dniami z żoną i z jednorocznem dzieckiem i zamieszkał w jednym z pierwszych prywatnych pensjonatów. We wtorek zwrócił Tomaszewski na siebie uwagę inspektora policji Karcza, który go aresztował na ulicy Grodzkiej. Karcz poznał w nim osobistość, która w r. 1895 dopuściła się wielkiej kradzieży w Dreźnie na szkodę posła bar. Mengdena. Aresztowany używał rozmaitych nazwisk, a mianowicie: Konstantego Tomaszewskiego, Chrzanowskiego i Józefowicza.

Prawdziwe nazwisko aresztowanego nieznane. W r. 1896 był Tomaszewski w Krakowie i dał przerobić order św. Anny na spinkę do ubrania polskiego. Był potem i we Lwowie, gdzie zmienił papiery wartościowe w kantorze Schellenberga.

Przy rewizji jego i jego żony, oraz przy rewizji mieszkania, znaleziono 8.000 zł. gotówką, agrafkę złotą, broszę z brylantami wartości 2.000 zł., kilka złotych damskich zegarków, złoty zegarek remontoir nr. 58739 (firma Moser), broszę złotą z rubinami i t. d. Śledztwo prowadzi komisarz policji, Balicki.

Tomaszewski tłumaczy się, iż z powodu udziału w tajnych stowarzyszeniach, został zesłany na Sybir, udało mu się jednak zbiedz. Nie mogąc dostać paszportu, miał kupić paszport od niejakiego Józefowicza, który widocznie popełnił kradzież w Dreźnie i stąd całe jego nieszczęście. Za to siedział już dwa lata w Kijowie, ale zdołał udowodnić swą niewinność i został wypuszczony na wolność.

Małżeństwo ubiera się elegancko i robi wrażenie osób należących po wyższego towarzystwa.

Kiedy Sienkiewicz znowu przybędzie? Sienkiewicza żegnał na dworcu także prezydent miasta p. Małachowski, który przypomniał znakomitemu powieściopisarzowi naszemu, iż przyobiecał przybyć do Lwowa na otwarcie nowego teatru miejskiego. Sienkiewicz ponownie zapewnił prezydenta, iż byłoby to jego gorącem życzeniem.

Również w rozmowie z p. Albertem Szkowronem, znanym kupcem tutejszym i właścicielem hotelu Europejskiego, Sienkiewicz ściskając mu dłoń powiedział: Prawdopodobnie zobaczymy się w czasie otwarcia teatru miejskiego — już dziś zamawiam sobie na tę ewentualność pomieszkanie w hotelu Europejskim.

Jak wielką czcią są wszyscy przejęci dla Sienkiewicza, dowodem tego fakt, iż po wyniesieniu z pod nr. 29 hotelu Europejskiego rzeczy Sienkiewicza, cała służba rzuciła się do pokoju tego, aby pochwycić na pamiątkę jakąś porzuconą wstążkę, kwiatek zwiędły itd.

Pożar w Tarnopolu, o którym doniósł nam wczoraj telegram, wybuchnął onegdaj o godz. 2 popołudniu na przedmieściu przy ul. Szerokiej. Mimo energicznej pomocy wojska i straży pożarnej rozwinął się nadzwyczaj szybko, tak, że go z wielkim trudem zdołano zlokalizować. Spłonęło ośm zagród, spaliło się także 16 świń. Jeden z mieszczan poparzył się dość ciężko przy przenoszeniu swych rzeczy.

Pożar zaraz na samym początku objął terytorjum na paręset kroków na kilku ulicach jednocześnie i to utrudniało bardzo akcję ratunkową. Ogień wszczął się w realności Majki przy ul. Szewskiej, a podsycany wichrem zagrażał całemu przedmieściu.

Pożar. Dnia 4 bm. o godzinie 11·15 w nocy wybuchł w mieście Radomyślu nad Sanem pożar, który w niespełna dwóch godzinach ogarnął około 200 domów. Pożar szerzył się tak gwałtownie, że o ratunku prawie mowy nie było. Przeważna część mieszkańców zdołała ucicc z domu w tem tylko, co miała na sobie, a obecnie do półtora tysiąca ludzi znajduje się bez dachu i mienia. Spaliły się między innemi i koszary straży skarbowej, a kierownik jej respicjent p. Ćwikliński budzi powszechne współczucie, bo mając żonę i troję dzieci, oraz rodziców przy sobie, zaledwie trochę pościeli zdołał wynieść z płomieni. W mieście panuje okropna nędza i drożyzna, bo tylko trzy sklepiki uratowano, a spaliła się rzeźnia, jatki i piekarnia. W płomieniach znalazła śmierć jedna dziewczyna żydówka.

Międzynarodowa wystawa kotów odbędzie się w Wiedniu w salach Tow. ogrodniczego w dniach od 23 do 27 bm.

W majowej, cudnej dobie...

W majowej, cudnej dobie,
Gdy bez zakwitnie biały,
Ach, wróćcie mi te skarby,
Co lata mi zabrały!
Dam za nie złudzeń resztki,
Dam nawet życia szczątki,
Dam wszystko, co mi drogie,
Wspomnienia i pamiątki.
Te skarby nie są z złota,
Ni z pereł, ni z kamieni,
Nikt wagi ich nie zważy
Wartości nie oceni.
Na wiosnę nie dbasz o nie,
Pożądasz w życia zimie,
Gdy znikły raz, nie wrócą,
Bo — Młodość im na imię.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 9 maja.

(fr.) Prezes gabinetu angielskiego lord Salisbury miał na bankiecie w Londynie mowę, w której wyrazil nadzieję, że koniec wojny już bardzo niedaleki. Zapowiedź ta wywarła na giełdach bardzo dobre wrażenie, tem bardziej, że ostatnie sukcesy oręża angielskiego czynią ją do pewnego stopnia prawdopodobną. Zwłaszcza w Berlinie wzięto tę mowę Salisbury'ego za punkt wyjścia do zwyżki. Zdaje się, że istotnie Anglja chce teraz forsować zakończenie wojny i w tym celu mobilizuje nie tylko militarne, ale także finansowe zasoby. Dziś właśnie odbywa się w Londynie emisja dalszej partji pożyczki wojennej w sumie 4 miljonów funtów szterlingów. Operacja ta, odciągając znaczne zasoby gotowych pieniędzy z obiegu, wywołała podniesienie eskontu prywatnego. Na naszej giełdzie mimo korzystnych konjunktur zagranicznych, przeważa stagnacja, a powodem jej jest niepewność, jak ułożą się stosunki parlamentarne.

Wiedeń 9 maja. Zamknięcie giełdy godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakł. kredyt. 723·75, Akcje węg. Zakł. kred. 734·—, Akcje Anglobanku 289·—, Akcje Unionbanku 588·—, Akcje Laenderbanku 450·—, Akcje Bankvereinu 517·—, Akcje Bodencredit 943·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 643·—, Akcje kolei połudn. 111·—, Akcje tramw. lit. a) 355·—, lit. b) 347·—, Akcje kol. Elbethal 477·—, Akcje kol. Północnej 62·60, Akcje kol. Czerniowieckiej 544·50, Akcje Alpiny 529·—, Akcje Rima Muranji 614·50, Akcje pragskiego Tow. żel. 2202·— tow. —·—, Akcję fabryki broni 369·—, Akcje tureckie tytoniowe 302·—, Oblig. węg. indemn. 92·50, Renta majowa 98·80, Austr. renta koron. 98·—. Węgierska renta koronowa 92·45, 56 l. listy Tow. kred. ziems. 94·40, 4 proc. listy Banku kraj. 93·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·—, 4 proc. listy Banku hip. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·50, 5 proc. listy Banku hipot. 109·—, 4 proc. Gal. oblig. propn. 96·40, 4 proc. Gal. poż. kraj. z roku 1893 92·80, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 91·50, Losy tureckie 117·—, Marki 118·30, Ruble 256·—

Przyjechali do Lwowa.

dnia 9 maja 1900 r.

HOTEL IMPERIAL ul. Trzeciego Maja l. 3, pierwszorzędny hotel, kawiarnia i restauracja. Dr. A. Doboszyński z Krakowa. K. Niedzielski z Paryża. Z. Rosenstreich, S. Lichtstein z Londynu. W. Filipkiewicz z Warszawy. O. Dudziak z Odessy. F. Domański z Kijowa. T. Pietrusiewicz z Rosji. K. Wiktorsky, Z. Warbińsky z Budapesztu. T. Jaroszkiewicz z Ukrainy. E. Kafka z Wiednia. S. Weininger z Jass. Z. Mokrzyński z Paskau. W. Kadelski z Petersburga.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Czosnowski z Rosji. S. Hołyńska z Arko. Z. Suszycki z Jasła. Ks. H. Harasymowicz z Krzywego. W. Gużkowska z Iwaczowa. F. Cywiński z Chocimierza. A. Dwornicki z Uhnowa. Z. Pawłowski z Kołomyi. M. Sarnecki z Turynki. Ks. M. Gąsiorowski z Bąkowic. W. Malinowski z Kudynowic. D. Hanuszczak z Perehińska. F. Pick z Krosna. Dr. K. Szymkiewicz z Krakowa. J. Ullsberger z Czerniowiec. M. Faich z Wiednia. S. Mizerski z Truskawca. B. Wolfarth z Kurzan. J. Wollner z Budapesztu.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Dla zakładów kąpielowych! Tani kocz i kareta, tarantas, wózek do sprzedania. Stromenger Lwów. 123

Notarjusz Jarema z Jasła, potrzebuje substytuta na czas urlopu. 271

Osoba młoda, inteligentna, obznajomiona wszechstronnie z gospodarstwem wiejskiem poszukuje posady do samoistnego zarządu. B. restante **Turylcze.**

Wdowa przyjmie panie na mieszkanie z wiktem i usługą. Źródlana l. 1 Czechowicz. 272

3 pokoje z przynależytościami, II. piętro Friedrichów 12 obok seminarjum nauczycielsk. męskiego. 269

Znakomity koniak francuski, kuracyjny, odznaczony na wystawie lwowskiej, cała flaszka 3·50, pół flaszki 1·80, ćwierć flaszki 1 zł. Do nabycia tylko w Handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie ul. **Batorego l. 2.** 253 Filja: ulica **Zielona** l. 4

Na sezon letni!

Kręgle i kule z drzewa Lignum sanctum
Lawn-Tennis
Rakiety i Piłki do Lawn-Tennisa
Krokiety i Hamaki dla dorosłych i dla dzieci
Przyrządy gimnastyczne pokojowe
Huśtawki ogrodowe
417 polecają najtaniej 1—12
Friedrich i Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 4

Zarząd dóbr CZUDEC
ma na sprzedaż
dwa BUHAJKI
890 (Holendry), 3—6
szczepione tuberkuliną, zdrowe.

Choroby weneryczne,
obojga płci i zastarzałe skórne, choroby **kobiece** i narządu moczowego leczy radykalnie **specjalista**
Dr. FRISCH Kaźmierzowska l. 3, II p. Mikroskopiczne **badania** chorobotwórczych **gonokoków** w godzin. 284 ordyn. 8—10 i 2—6. 4—10

Znakomite Fortepiany



poleca **Jan Sliwinski** Lwów, Kopernika 16. 96 39—?

Wystawa Paryska 1900!
Biuro wywiadowcze: tanie pomieszkania, stoł, zakupna itd. Zgłosić się codzień od 9—1 godz. **LEO,** rue Truffaut No 72 **Paryż.**

HANDEL
O. T. Winklera Syna
we Lwowie, Rynek 28.
podaje Szanownym P. T. malarzom, lakiernikom, tokarzom, stolarzom, blacharzom, ślusarzom, farbiarzom i w ogóle wszelkim pp. rzemieślnikom do wiadomości,
382 **iż na wszelkie towary** 2—?
daje wyjątkowe ceny.

Parasolki

PARASOLKI kolorowe od 1·50, czarne od 2·50
PARASOLKI oronkowe od 4·50, dziecinne od 2·—
PARASOLKI fantazyjne od 5·50, deszczowe od 2·50
PARASOLE deszczowe od 1·50

Skład fabryczny, — towar świeży. — ceny fabryczne — wybór olbrzymi.
GÓRSKI i SZYDŁOWSKI
Lwów 351 16—?
plac Marjacki 8 (róg Hetmańskiej).

Jakubowski i Jarra
Lwów, Rynek l. 37,
polecają 281 11—11
wyroby ze srebra chińskiego
dla użytku domowego i kościelnego po cenach najniższych.

ADRESY
wszystkich zawodów i krajów dla przesyłania ofert ze względu na związki handlowe z gwarancją porta **w Międzynar. Biurze adresowem, Józefa Rosenzweiga i Synów** w Wiedniu 327 I. Bäckerstrasse 3. 8—20 Interurb. Telefon 8155. Prosp. franco.

Na sezon!
LAKIER
do kapeluszy słomkowych
we wszystkich kolorach
405 polecają
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska l. 4.

Zmiana lokalu
od 1 maja.
MAGAZYN MÓD
Michaliny Maysenhälter
409 **we Lwowie,** 2—5
dawniej ulica Wałowa 6, teraz **ulica Sobieskiego 3.**
Na sezon bieżący
kapelusze damskie i dla dzieci
w wielkim wyborze.

Zaprawy podłogowe!
Pasta krajowa
własnego wyrobu
lepsza i o 15 prc. tańsza od masy francuskiej. 208 4-?
Masa woskowa
rozpuszczalna we wodzie.
Lakier bursztynowy
w 8-miu odcieniach.
Farby olejne
szybko schnące do podłóg
poleca handel farb
O. T WINCKLERA SYNA
Lwów, Rynek 28.
Cenniki do dyspozycji.

SASKIE **POŃCZOCHY** 96—? i **SKARPETKI** dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien **JANA RIEDLA** we Lwowie.

! Nowość !
Krem w płynie do czyszczenia wszelkich metali, wyrobu amerykańskiego „American Putz Cream"
Wyłączny skład dla Galicji
O. T. WINCKLERA SYN
Lwów, Rynek 28.
209 Odsprzedającym opust 4—?

Szparagi ogrodowe
rozsela w dowolnych ilościach po 40 ct. za kilo, co dziesięć dni ceny niższe.
Odbiorcom przez cały sezon znaczny opust. 398 4 10
Zamówienia listowne i telegraficzne adresować
Olearczyk, Żółkiew.

HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki liczba 10.
poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym.



	½ kilo
Portorico	— zł. 90 ct
Cuba gruboziarnista	— „ 96 „
Cejlon zielona	1 „ — „
„ „ przednia	1 „ 04 „
„ „ gruboziarnista	1 „ 08 „
„ „ perłowa	1 „ 08 „
Mocca arabska bardzo aromatyczna	1 „ 08 „
Jawa złota	1 „ 08 „

Uwaga: Kawa Mocca arabska sama używa się tylko na czarną kawę, zaś na białą kawę potrzeba używać z Cejlonem lub Jawą. Jeżeli używa się kawy gatunki mięszane, wówczas należy każdy gatunek oddzielnie opalić. 16 9—?

We Lwowie, ul. Akademicka l. 26
Nowy skład kół do jazdy



MAGAZYN SPORTOWY
Władysław Łukasiewicz
869 4—5 poleca po najniższych cenach

Sweatery	Czapki	Koszule dla turystów
Sztuce	Siodełka i torebki	Płaszcze gumowe
Pończochy	Latarki acetylenowe	Szlauchy
Rękawiczki	Karbid w puszkach i na wagę	Kasetki do naprawy
Paski, dzwonki		Cyklometry

Warsztat reparacyjny.
Lawn-Tennis, Croquet, Football

Lubień
kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa.
Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie, kąpiele borowiczowe. **Leczenie elektrycznością,** masażem, inhalacją. Kąpiele rzeczne. Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm, wypociny po zapaleniach, obrzęki po zwichnięciach i złamaniach, zołzy, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewłoczne zatrucia metaliczne, wszelkie choroby skóry.
2 lekarzy, apteka, poczta i telegraf w miejscu.
Na żądanie przesyła Dyrekcja prospekta franco.
Otwarcie sezonu 20 maja. — W pierwszym sezenie o 30 prc. taniej. 388 3—20

Uzdrowisko BADEN pod Wiedniem.
Z 13 ziemisto-solankowymi zdrojami siarczanymi od +27 do 36° Celsiusa. Używanie kąpieli podczas całego roku. Sezon letni od 1 maja do 15 października.
Niezrówname w swym skutku stosowane bywają badeńskie wody siarczane od setek lat z najlepszem powodzeniem w podagrze, reumatyzmach, chorobach nerwów, newralgiach, porażeniach, skrofułach, chorobach skórnych, zatruciach metalami, eksudatach, afekcjach, stawów i kości i t. d. Stosownie do przyzwyczajeń i środków, znajdzie gość w Badenie najbardziej elegancki komfort lub swobodną pojedyńczość. Przez nowy dom zdrojowy, wielki cienisty park, koncerty kapeli zdrojowej 3 razy dziennie, codzienne przedstawienia teatralne, festyny w parku, bale i wieczorki, przez koncerty, wyścigi, tombole i t. p., przez koleje elektryczne, doskonałą wodę do picia, wyborne oświetlenie i przepyszną okolicę, nasuwa się gościom w obfitości wygodny i przyjemny pobyt i zabawę. **Służba boża** katolicka, ewangelicka, izraelicka. Ceny umiarkowane. Frekwencja w roku 1899: 23.530 osób. — Informacje i prospekty bezpłatnie przez **Komisję zdrojową.** 4114 4—10

Koncesjonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo
Biuro wywiadowcze domen, realności i hipotek
Józefa hr. Mels-Colloredo, 402 1—2
Wiedeń, I dzielnica, Kärntnerstrasse Nr. 28
poleca się do pośrednictwa **w zakupnie i sprzedaży realności, dóbr, domów** i t. d. dla Wiednia i okolicy. **Dzierżawy domów we Wiedniu i na prowincji, dóbr** tabularnych i innych, jakoteż objęcie **administracyj** tychże. **Pośrednictwo w pożyczkach wszelkiego rodzaju. Eskontowanie weksli** i t d Godziny urzędowe od 9—12 przedpołudniem i od 2—5 popołudniu. — Telefon 118.

Quäker Oats



Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i ½ funta
(z przepisem gotowania)

8001 c 4—?

Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy owsiane należą do najlepszych ze wszystkich środków odżywczych i nie ma pod tym względem dwu zdań. Jednak sposób i gatunek potraw owsianych, które się używa, jeżeli lekarz taki posiłek na jadłospisie dziecka, chorego lub wyzdrowieńca przepisze, jest największej wagi. Jeżeli zajdzie taka kwestja, to praktyczna gospodyni domu może ją łatwo rozwiązać, uniknąć każdego rozczarowania, każdego schybienia, jeżeli z całem zaufaniem „Quäkar Oats" przyrządzi.



Kathreiner

jest prawdziwym tylko w znanych

paczkach Kathreiner!

Nigdy więc nie jest otwarty lub w innych, na okpienie obliczonych, podrobionych paczkach.

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa
jest najsmaczniejszym, jakoteż jedynym zdrowym i zarazem najtańszym dodatkiem do kawy zwyczajnej.

Kathreinera Kneippowską kawę słodową
piją co dzień z ulubieniem i z wzrastającym skutkiem tysiące rodzin.

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa
tam, gdzie kawa zwyczajna jako zdrowiu szkodliwa jest przez lekarzy zakazana, zastępuje też najwspanialej.

Czernego **OSAN** jest najlepszym **dla ust i zębów.** Jest antiseptyczny, konserwujący, czyszczący, zdrowy, przyjemny i **przewyższa** znacznie najlepsze, dotychczas znane środki na zęby, dla swych osobliwych składników. — OSAN, płukanka do ust, we flaszkach po **88** ct. — OSAN, proszek do czyszczenia zębów w puszkach po **44** ct.

Czernego orjentalne **mleko różane** (Czerny's orientalische **Rosenmilch**) jest **najlepszym i najzdrowszym kosmetykiem.** 392 1—12 Flakon **1** złr. Do tego **mydło balsamiczne** 30 ct.

Mydło z oleju słoneczników 30 i 50 ct.

Czernego **Tanningena** jest najlepszym środkiem **do farbowania włosów** na ciemno-blond, brunatno i czarno. Cena zł. 2.50.

Antoni J. Czerny we Wiedniu
XVIII. ul. Karola Ludwika l. 6, główny skład: **Wallfischgasse** 5, obok c. k. Opery nadwornej. Premiowany w Londynie, Paryżu, Brukseli, Konstantynopolu, Filadelfji, Wiedniu itd. Przesyłka za zaliczką pocztową.
We Lwowie główny skład u **Alojzego Hübnera,** droguerja i skład farb. **Składy** w droguerjach, aptekach, perfumerjach i t. d. Gdzie nie ma zapasów należy zaraz przez swego dostawcę zamówić, albo zwrócić się pod powyższym adresem — Należy wyraźnie żądać przetworów Czernego, a inne stanowczo nie przyjmować.

„Te, które kochać umieją"
sensacyjna powieść
PIOTRA SALESA
(z francuskiego)
do nabycia w Administracji „Dziennika Polskiego"
po 50 centów.

Farby pokostowe zupełnie gotowe do użytku na najlepszym pokoście sporządzone, szybko schnące, nadzwyczaj trwałe do wszelkiego użytku, we wszystkich kolorach.
Farby tarte z lakierem, szybko wysychające i z pięknym połyskiem.

FARBY na dachy, POKOSTY i Lakiery
Pędzle i szczotki do wszelkiego użytku
TEKTURĘ na dachy, PŁYTY izolacyjne
CARBOLINEUM, TER pogazowy i drzewny
Farby fasadowe i cementowe, Cement, Gips
Wapno hydrauliczne i t p.
FARBY olejne i LAKIERY do malowania i odświerzania narzędzi rolniczych, wózków, tarantasów i powozów 376
polecają po cenach najprzystępniejszych
J FRIEDRICH i A. BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska l. 4 (obok cukierni Wgo Grossa).

Sezon wiosenny i letni
1900.
Prawdziwe berneńskie materje

1 kupon mtr. 3·10 długi, na kompletne ubranie męzkie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko	złr. 2.75, 3.70, 4.80 z dobrej złr. 6.— i 6.90 z lepszej złr. 7.75 z bardzo dobrej złr. 8.65 z doskonałej złr. 10.— z najlepszej	prawdziwej owczej wełny.

Kupon na czarny garnitur salonowy **10** złr., jakoteż materje na zarzutki, loden dla turystów, delikatne kamgarny i t. d. i t. d., rozsyła po cenach fabrycznych znany jako rzetelny i solidny fabryczny skład sukna
Siegel-Imhof w Bernie.
Próbki bezpłatnie i opłacone. Dostawa ściśle według próbek gwarantowana. Korzyści dla odbiorców prywatnych, materjały wprost zapisywać u powyższej firmy po cenach fabrycznych, są znaczne. 6003 10—40

Pierwszy i najdawniejszy (1885 założony)
Zakład naturalnego leczenia
pierwotne miejsce kuracji atmosferycznej
VELDES nad jeziorem Veldes w Krainie. (**11 godzin od Wiednia koleją państwową**).
Wykazane znakomite skutki lecznicze we wszelkich, szczególniej **chronicznych chorobach nerwowych. Wielkie nowe łazienki**; parowe kąpiele w łóżku — **łagodne** procedury wodne. Kąpiele słoneczne i powietrzne, wielka **kolonia chat na świeżem powietrzu.** 5 wspaniale położonych parków do kąpieli powietrznych. **Mierne** ceny. Pora od maja do października. Prospekty darmo. Wyjaśnień udziela lekarz kierownik **dr. Rhoden, Wiedeń.** IX. Porzellangasse 13.
5012 14—29 Właściciel i założyciel: **A. RIKLI.**

Na najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości
XXXIII c. k Państwowa Loterja
dla celów cywilnych dobroczynnych tej połowy monarchji.

Ta pieniężna Loterja
jedyna w Austrji ustawą dozwolona, zawiera 16 514 wygranych, w gotówce w łącznej kwocie 410.200 koron. Główna wygrana wynosi:
200.000 koron w gotówce.
Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 7 czerwca 1900.
Jeden los kosztuje 4 korony
Losy są do nabycia w oddziele dla loteryj państwowych w Wiedniu, I. Riemergasse 7, w trafikach tytoniu, w kolekturach loteryjnych, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych; w kantorach wymiany.
Plany losowania dla nabywających losy bezpłatnie.
Losy posyła się wolne od portorjum.
Z c. k. Dyrekcji dochodów loteryjnych
3015 4—10 Oddział dla loteryj państwowych.

Redaktor: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. **Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, A. Milski i Sp.** **Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.**